

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

GŁOS *weekend*

Piątek
10 marca 2023
nr 20 (LXXVIII)
cena: 20 Kč



PASJE
KALIGRAFIA,
CZYLI PIĘKNE PISANIE
STR. 6



PASJE
URATOWANA
PAMIĘĆ
STR. 7



OPINIE
PO KOLEI
O KOLEI
STR. 11



Powstanie szkoła z widokiem

SNY

ŚMIAŁA WIZJA PRZYSZŁOŚCI



WYDARZENIE:

To już zostało przesądzone. Polską szkołę w Gródku czeka remont, który



Zdjęcia: ARC, BEATA SCHÖNWALD

zmieni jej wygląd oraz da dzieciom więcej przestrzeni do nauki i zajęć pozalekcyjnych. Tydzień temu gmina zrobiła w tym kierunku zasadniczy krok. Ogłosiła przetarg na wykonawcę tego diskutowanego od kilku lat przedsięwzięcia.

Beata Schönwald

Pomysł rozbudowy szkoły zrodził się w związku z wymagającym naprawy ciekającym dachem jeszcze w czasach dyrektora Kazimierza Cieślara. – Ponieważ brakuje nam pomieszczeń – nie mamy np. świetlicy z prawdziwego zdarzenia – pomyśleliśmy o tym, żeby przestrzeń pod dachem odpowiednio wykorzystać. Wójt zgodził się na to – wspomina sytuację sprzed kilku lat obecna dyrektorka gródeckiej podstawówki Katarzyna Śafak. Z tego, że w ostatnich dniach sprawy nabraly tempa, bardzo się cieszy.

– Z upływem czasu zaczęłam tracić nadzieję, czy doczekamy tego remontu – przyznaje.

Projekt przebudowy szkoły polegający na zagospodarowaniu strychu i położeniu nowego dachu przygotowało biuro architektoniczne z Brna. Na tej podstawie w 2021 i 2022 roku gmina złożyła w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego wniosek o dofinansowanie tej inwestycji. Za każdym razem spotykała się jednak z odmową. W tak zwanym międzyczasie, wiosną ubiegłego roku, udało się jej zdobyć pozwolenie na budowę. – W tym roku postanowiliśmy raz jeszcze spróbować szczęścia i złożyliśmy wniosek w Ministerstwie Finansów. Niezależnie jednak od wyniku postanowiliśmy rozpocząć budowę. W tegorocznym budżecie wyasygnowaliśmy 10 mln koron na ten cel, co było możliwe głównie dzięki ubiegłorocznym oszczędnościom. Jestem przekonany, że w

przyszłym roku uda nam się znaleźć drugie tyle – podkreśla wójt Gródka, Robert Borski. Na uzyskanie owych potrzebnych 20 mln koron z ministerstwa nie bardzo bowiem da się liczyć. Do rozdysponowania jest 300 mln koron. Tylko nieliczni zostaną więc usatysfakcjonowani.

Remont dachu i poddasza spowoduje, że szkoła uzyska bardziej nowoczesny wygląd. Dotychczasowy dwuspadowy dach zastąpi nowy, płaski. Tam, gdzie był strych, powstanie natomiast dodatkowa kondygnacja. – Będzie dużo szkła, dzięki czemu z poddasza będzie rozciągać się piękny widok na całą Gródek – przybliży wójt. Jednocześnie przyznaje, że kiedy po raz pierwszy została opublikowana wizualizacja szkoły po remoncie, nie wszyscy przyjęli ją z zachwytem.

Pojawiły się opinie, że budynek nazbyt zmieni swój wygląd i nie będzie przypominał już tej szkoły sprzed stu, pięćdziesięciu czy dwudziestu lat. – Ludzie chcą często, żeby wewnątrz były nowoczesne, a

z zewnątrz wszystko pozostało po starym. Niestety, nie zawsze jest to możliwe – stwierdza Borski. ▲

Ciąg dalszy na str. 4

REKLAMA

Letnie obozy 2023

- sportowe tenisowe
- sportowe badmintonowe
- „Školkáček” dla dzieci 3–6 lat
- jeździeckie • taneczne

Wykorzystaj
swój benefit!

sport vitality

+420 601 276 193
www.vitalityslezsko.cz

ZDANIEM... Łukasza Klimania



klimanec@glos.live

WŚwiatowym Indeksie Szczęścia 2023 przewodzi po raz kolejny Finlandia. Tam to chyba jest życie jak w... Madrycie (nawiązując do znanego polskiego powiedzenia). Niska bezrobocie, niska inflacja, piękne lasy, mnóstwo malowniczych jezior (jest ich dokładnie 187 888), zorza polarna i cały ten dziki, dość chłodny, ale piękny klimat. Może więc tak rzucić to wszystko i wyjechać do Finlandii? W końcu Czechi w tym samym raporcie plasują się na 18. miejscu, a Polska – o losie nieszczęsny – dopiero na 43. pozycji.

Gdyby wszystko było takie proste i dało się sprowadzić do statystyk i miejsca w tabeli, lotniska w Helsinkach, Tampere czy Turku przeżywałyby najazd spragnionych szczęścia mieszkańców innych części świata. Albo inaczej: podczas planowania tegorocznych wakacji zamiast polskiego wybrzeża Bałtyku (z moim ulubionym Gdańskiem na czele), kierunków włoskiego, greckiego czy chorwackiego, wybieralibyśmy ojczyznę Muminków. Może słońca i ciepła jest tam trochę mniej, niż na Rodos, Sardynii czy w Dalmacji, ale za to szczęśliwe życie – patrząc na ranking Światowego Indeksu Szczęścia.

Planowanie rodzinnych wakacji to w ogóle ciekawa sprawa. Jeśli już przebrniemy przez kwestie wybrania terminu (czytaj: kiedy w pracy dostaniemy urlop), który na dodatek będzie pasował wszystkim domownikom, pojawiają się dwie główne zagwozдки: gdzie chcemy jechać i czy w obliczu inflacji i wysokich cen stać nas w ogóle na taki wyjazd. I tu zaczyna się koncert życzeń: gdzie chcemy wypocząć, co chcemy zobaczyć i jak spędzić ten rodzinny czas, żeby naprawdę odpuścić i wrócić zadowolonym. Koncert oczekiwań i tak bezlitośnie weryfikują ceny pobytu, dojazdu (koszt paliwa lub bilety lotnicze), wyżywienia. Zatem jeśli nie Rodos, nie Riwiera Turecka, nie Chorwacja czy nawet szczęśliwa Finlandia, to może jednak polski Bałtyk z pogodą jak na loterii, zimnym morzem, drogim piwem, ale za to klimatycznymi zakątkami, historycznymi miejscami, pięknymi miastami i dobrym jedzeniem? W końcu jedne z najlepszych wakacji spędziliśmy z rodzinną parą lat temu właśnie tam...

Prawdę mówiąc, nie ma znaczenia, gdzie pojedziemy. Ważne, że wszyscy chcemy jechać razem, co nie zawsze jest takie oczywiste, gdy ma się już pełnoletnie i nastoletnie dzieci. Dobrze wiedzieć, że „stare konie” nadal chcą rodzinnych wakacji.

PS A Hiszpania z tym swoim „życiem jak w Madrycie” w Światowym Indeksie Szczęścia 2023 zajmuje miejsce 27. Zatem szału nie ma.

CYTAT NA DZIS



Ivo Vondrák,

hetman województwa morawsko-śląskiego, o przeznaczeniu 85 mln koron z budżetu województwa na rozbudowę terminala lotniczego cargo na lotnisku Leoša Janáčka w Ostrawie. Cały koszt inwestycji to 137 mln koron

To pieniądze inwestowane odpowiedzialnie.

Zainteresowanie transportem lotniczym

rośnie, a rozbudowa przepustowości na te

cele jest niezbędna dla rozwoju lotniska

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



W środę obchodziliśmy Dzień Kobiet. Panowie, obdarowaliście swoje panie chociaż kwiatkiem? Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

10

marca 2023

Imieniny obchodzą:

Cyprian, Makary
Wschód słońca: 5.59
Zachód słońca: 17.33
Do końca roku: 296 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Mężczyzn,
Międzynarodowy
Dzień Dud
Przysłowia:
„Męczennicy, gdy mróz noszą, czterdzieści dni mrozu głośzą”

JUTRO...

11

marca 2023

Imieniny obchodzą:

Benedykt, Konstanty
Wschód słońca: 5.57
Zachód słońca: 17.34
Do końca roku: 295 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Sołtysa
Przysłowia:
„Jeśli zapusty pogodnie bywają, Świąt Wielkanocnych tak się spodziewają”

POJUTRZE...

12

marca 2023

Imieniny obchodzą:

Bernard, Grzegorz,
Innocenty
Wschód słońca: 5.54
Zachód słońca: 17.36
Do końca roku: 294 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Matematyki
Przysłowia:
„Na św. Grzegorza idzie zima do morza”

POGODA

piątek



dzień: 12 do 15°C
noc: 9 do 7°C
wiatr: 5-8 m/s

sobota



dzień: 6 do 8°C
noc: -2 do -4°C
wiatr: 6-9 m/s

niedziela



dzień: 3 do 5°C
noc: -2 do -4°C
wiatr: 3-5 m/s

Wspieranie czytelnictwa głównym celem

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki podsumowało ubiegły rok i wybrało zarząd na kolejne cztery lata. Zebranie odbyło się w środę w Czeskim Cieszynie. Skład zarządu doznał minimalnych zmian. Prezesem będzie nadal Anna Pomykacz, wiceprezesem Helena Legowicz, skarbnikiem Ewa Sikora, członkami zarządu Marcela Wierzoń i Zenon Wirth.

Wybrano także komisję rewizyjną w składzie: Dana Wirth, Joanna Schönwald i Alexandra Zdražil.

Danuta Chlup

Wubiegłym roku SPKK zrealizowało kilka projektów, na które otrzymało dofinansowanie z programów dotacyjnych Czeskiego Cieszyna, województwa morawsko-śląskiego, Ministerstwa Szkolnictwa



• Zebranie SPKK odbyło się w salce Centrum Polskiego w budynku ZG PZKO. Fot. DANUTA CHLUP

RC, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP za pośrednictwem Fundacji Volens i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz z Funduszu Rozwoju Zaozlia Kongresu Polaków w RC.

Odbyły się popularna impreza „Z książką na walizkach”, skierowana do uczniów szkół podstawowych, projekt „Tu się czyta” dla młodzieży ze szkół średnich czy też projekt „Polska półka”, w ra-

mach którego zakupiono książki dla pierwszoklasistów z całego Zaozlia, którzy zapiszą się do bibliotek publicznych.

– Dofinansowanych zostało kilka spotkań autorskich z pisarzami z Polski, które odbyły się w bibliotekach w Karwinie, Czeskim Cieszynie i Trzyńcu. Wydałyśmy książkę Bronisława Liburdy „Notatki o życiu, Zaozliu, sztuce i przemianach” – poinformowała prowadząca zebranie Helena Legowicz.

Uczestnicy mogli zapoznać się z publikacją zawierającą zapiski Liburdy z lat 1984-2015, wybrane i zredagowane przez Renatę Putzlacher. Legowicz poinformowała, że biblioteki z Zaozlia prowadzące polskie księgozbiory mogą bezpłatnie odebrać po jednym egzemplarzu w siedzibie SPKK w budynku ZG PZKO w Czeskim Cieszynie. To samo dotyczy polskich szkół podstawowych i średnich. W siedzibie SPKK oraz w księgarni Wirthów można także kupić książkę.

Na zebraniu omawiano ponadto plany na nowy rok. Ponownie odbędą się sztanदारowe imprezy „Z książką na walizkach” oraz „Tu się czyta”. Rozmawiano o możliwościach organizowania spotkań autorskich z dofinansowaniem dotacyjnym, wiceprezes zachęcała obecnych, wśród których były głównie bibliotekarki, do proponowania nowych projektów. Uchwalono drobne zmiany w statucie, przede wszystkim w artykule drugim, w którym podkreślono, że celem SPKK jest wspieranie czytelnictwa głównie wśród dzieci i młodzieży.

Mimo że Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki liczy aktualnie 51 członków, w imprezach przez nie organizowanych uczestniczyło ponad 2000 osób.

Kolonia do licytacji

Modernizacja historycznej tzw. czerwonej kolonii w Boguminie dobiega końca. Kto chciałby mieszkać pod tym adresem, może spróbować szczęścia w licytacji. Właśnie opublikowano jej terminy.

Ponieważ jest to inwestycja, która łącznie z chodnikami i miejscami do parkowania kosztowała miasto 173 mln koron, cenę wywoławczą ustalono na wyższym niż zwykle poziomie. Będzie wynosić 95 koron za metr kw. – Są to mieszkania w centrum miasta. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się przedszkole oraz przystanek miejskiej komunikacji publicznej. W pięć minut można dojść na piechotę do szkoły podstawowej i sklepu – przybliży burmistrz Bogumina Petr Vicha.

Oferowane mieszkania są przestronne, każde ma balkon. Powierzchnia najmniejszego dwupokojowego lokum wynosi 69 m kw. Te



• Czerwona cegła została. Mieszkania będą nowe. Fot. UM Bogumín

największe, czteropokojowe sięgają nawet 123 m kw. łącznie z tarasem.

Bogumińska kolonia ośmiu domów z palonej cegły została wybudowana w 1908 roku i liczyła 64 mieszkania, każde z własnym ogrzewaniem. Po remoncie, który ruszył wiosną 2021 roku ze względu na kompletne zużycie pomieszczeń, powstało 52 mieszkań ogrzewanych centralnie. W celu zachowania historycznego charakteru osiedla, domy docieplono od wewnątrz. Tzw. czerwona kolonia wpisuje się bowiem w architekturę miasta, dla którego palona cegła

była w swoim czasie głównym budulcem.

Licytacja zostanie przeprowadzona w ośmiu terminach od 15 maja do 28 czerwca, co dwa tygodnie zawsze w niedzielę i środy. Mogą wziąć w niej udział pełnoletni mieszkańcy Unii Europejskiej, którzy co najmniej rok są zatrudnieni lub prowadzą własną działalność w RC, a także osoby niepracujące, np. emeryci czy matki na urlopie wychowawczym, z adresem zamieszkania na terenie Bogumina. W większości przypadków klucze do wylicytowanych mieszkań będą do odbioru już latem. (sch)

Nowa galeria i centrum informacji

Miejskie Centrum Informacji w Karwinie działa w nowych pomieszczeniach. Z ratusza przeniesiono to do jednej z wyremontowanych przez miasto kamienic na fryszackim rynku. Na parterze znajduje się biuro obsługi klientów, w którym sprzedawane są także publikacje, pamiątki i gadżety, na piętrze nowość – Galeria Miasta Karwiny. Placówka działa pod skrzydłami Biblioteki Regionalnej.

– Oferujemy mieszkańcom i turystom wszystkie klasyczne usługi świadczone przez centra informa-

cji: udzielamy informacji o mieście, połączeniach komunikacyjnych, o zabytkach na terenie Karwiny i całego województwa morawsko-śląskiego. Rodzajemy darmowe ulotki i materiały informacyjne. Turyści przyjeżdżają nieraz z daleka, z całej Republiki Czeskiej i bywają mile zaskoczeni, jak ładny mamy zamek i rynek – mówi kierowniczka Centrum Informacji Leona Hasníková.

Kolejną, mniej typową działalnością, jest atykwariat działający na zasadzie sprzedaży komisowej. Mieszkańcy mogą przynieść starsze książki, a jeżeli uda się je sprzedać, otrzymują wynagrodzenie.

– Turystom oferujemy także regionalną Kartę Śląska Cieszyńskiego, która uprawnia do ulg w bazie noclegowej, w ośrodkach narciarskich i tym podobnych placówkach. Przejmujemy także zamówienia na wyklejanie afiszy na terenie całego miasta.

Galeria Miasta Karwiny działa od połowy lutego. Pierwszą wystawę, którą można zwiedzać do połowy kwietnia, są obrazy Oldřicha Kodeša. Choć galeria znajduje się na piętrze zabytkowej kamienicy, bez trudu dostaną się do niej także osoby niepełnosprawne, ponieważ podczas

Koncertowy sukces



• Do skarbnki, jaka znajdowała się przy wejściu do Jazz Clubu, darczyńcy wrzucili w sumie 17 550 koron. Fot. LUKASZ KLIMANIEC

Koncert charytatywny zorganizowany przez uczniów Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie na rzecz domowego hospicjum Medica Trzyniec (Medica3nec), o którym pisaliśmy szeroko we wtorkowym „Głosie”, pozwolił zebrać dokładnie 40 990 koron (w tym do skarbnki 17 550). – Jesteśmy absolutnie zaskoczeni – komentuje Andrea Szymczek, dyrektorka Medica Trzyniec.

Koncert miał miejsce w ubiegłym piątku w Jazz Clubie w Czeskim Cieszynie. Wystąpiły w nim zespoły Head In The Clouds oraz Ampli Fire. Wydarzenie było pomysłem trzech uczniów z miejscowego Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego – Marka Szymczka, Mikołaja Białonia i Jakuba Szkan-dery, którzy przygotowali projekt, na jaki otrzymali dofinansowanie i z pomocą przyjaciół zabrali się za organizację koncertu. (klm)

9

marca o godz. 14.00 w obecności członków obu izb parlamentu został zaprzysiężony nowy prezydent RC Petr Pavel. Uroczyste ślubowanie miało miejsce w Sali Władysława Złotego Praskiego. Kadencja prezydenta w RC trwa pięć lat. (sch)

Na podwójnym gazie

Prawie 4 promile alkoholu w wydychanym powietrzu miał kierowca tira, który uderzył w barierki na autostradzie D48 na wysokości Trzanovic w kierunku na Frydek-Místek. Do zdarzenia doszło w sobotę 4 marca. Mężczyzna jechał ze Słowacji aż do... Anglii. Jak informują funkcjonariusze, zaskoczeniem dla nich był nie tylko pozytywny wynik testu drogowego nie odniósł na szczęście obrażeń – przekazała Pavla Procházková z Wojewódzkiej Komendy Policji w Ostrawie. (szb)

scą docelowego, kierowca udał się jednak do izby wytrzeźwień.

W skróconym postępowaniu przygotowawczym kierujący został poinformowany o podejrzeniu popełnienia przestępstwa naruszenia na niebezpieczeństwo pod wpływem środka odurzającego, za co w przypadku skazania grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

– Zaden z uczestników ruchu drogowego nie odniósł na szczęście obrażeń – przekazała Pavla Procházková z Wojewódzkiej Komendy Policji w Ostrawie. (szb)



• Do Miejskiego Centrum Informacji zagląda sporo osób. Fot. DANUTA CHLUP

remontu budynku zainstalowano windy.

Miejskie Centrum Informacji jest otwarte codziennie: w dni po-

wszednie od godz. 8.00 do 18.00 (z półgodzinną przerwą obiadową), w soboty i niedziele w godzinach 9.00-13.00. (dc)

Powstanie szkoła z widokiem

Dokończenie ze str. 1

W te wtorek z budową zapoznali się potencjalni wykonawcy. Chociaż nie ma pewności, czy ostatecznie wystartują w przetargu, dla wójta to pozytywny sygnał, że jest zainteresowanie realizacją tego projektu. Kto zostanie wykonawcą prac, będzie wiadomo do końca miesiąca. – Chcemy, żeby budowa ruszyła latem i jak najlepiej wykorzystano w tym celu wakacje – zaznacza. W czasie dwóch miesięcy nie zrobi się jednak wszystkiego, skoro realizacja ma zająć prawie cały rok. Dlatego już teraz razem z dyrektorką zastanawiają się nad tym, jak najlepiej zorganizować naukę w czasie, kiedy w szkole będzie na tyle głośno i niebezpiecznie, że dzieci nie będą mogły w niej przebywać. Wstępnie mogłyby wchodzić w grę dwa pomieszczenia w budynku Urzędu Gminy, wykorzystając można by też Centrum Czasu Wolnego czy poprosić o udostępnienie jakiegoś pomieszczenia w Domu PZKO. Wszystkie te obiekty znajdują się bowiem w pobliżu. – Na pewno będzie to dla nas utrudnienie, ponieważ klasy i nauczyciele będą porzuceni po całym centrum wioski. Damy jednak radę, bo efekt jest tego wart – przekonuje Katarzyna Śafak.

Polska szkoła podstawowa w Gródku przeżywa obecnie pomyslną latę. Można powiedzieć, że pęka w szwach. A jeśli nie pęka, to wykorzystuje do nauki i popołudniowych zajęć świetlicowych każdy możliwy kąt. Dlatego też przygotowujemy remont budynku traktując jako istne błogosławieństwo.

W placówce uczy się obecnie 38 dzieci. W przedszkolu, które mieści się w osobnym budynku, jest mocna 33-osobowa grupa. Na tej podstawie dyrektorka Katarzyna Śafak może mieć pewność, że w ciągu najbliższych dwóch lat liczba uczniów w szkole raczej nie spadnie, a kto wie, może nawet sięgnie czterdziestki... Jest więc dla kogo zrobić ten remont. Przynajmniej tak to wygląda na dziś.

Dzieci uczęszczające do gródeckiej podstawówki uczą się w jednej



• Dyrektorka Katarzyna Śafak przed szkołą, która dzięki remontowi dachu znacząco zmieni swój wygląd.



• Wizualizacje pomieszczenia, które powstanie na poddaszu.

samodzielnej klasie – pierwszoklasiści, a także w dwóch klasach łączonych – drugoklasiści z czwartoklasiściami oraz trzecioklasiści z piątoklasiściami. – Mamy trzy pomieszczenia z prawdziwego zdarzenia – mówi dyrektorka, zapraszając mnie na krótkie oględziny szkoły. Mogłoby się wydawać, że to w sam raz. Nie wszystkie lekcje da się jednak przeprowadzić w łączonych klasach. Dlatego niektóre zajęcia każdy rocznik ma osobno. Wtedy potrzebne jest dodatkowe pomieszczenie. W takich przypadkach sytuację ratuje stołówka szkolna, w której oprócz stolików do spożywania posiłków jest również tablica. – Nie są to idealne warunki do prowadzenia lekcji, kiedy spoza okienka do wydawania posiłków dochodzą odgłosy

gotowania – przynajmniej moja rozmówczyni.

Stołówkę wykorzystuje po południu również świetlica, która nie ma własnego lokalu. Ponieważ zapisują się do niej niemal wszyscy uczniowie, zajęcia odbywają się również w sali gimnastycznej mieszczącej się naprzeciwko. Jak jednak prowadzić w pojedynkę sensowne zajęcia w dwóch osobnych pomieszczeniach? Oto pytanie, które jeszcze przez jakiś czas musi pozostać bez odpowiedzi. – Świetlica szkolna z prawdziwego zdarzenia jest tym, czego naprawdę nam potrzeba. Dzięki remontowi będziemy mieli ją na poddaszu. Ze względu na lokalowych obecnie nie możemy przyjmować piątoklasiści. Po przebudowie będzie to możliwe – żywi nadzieję dyrektorka.



• Wójt Robert Borski nad wizualizacją przebudowy polskiej szkoły w Gródku. Zdjęcia: BEATA SCHÖNHALD



Nowa sala gimnastyczna

Na chwilę obecną z sali gimnastycznej w polskiej szkole korzystają również czescy uczniowie, którzy nie mają własnego pomieszczenia do lekcji wychowania fizycznego. Wkrótce jednak również ten problem ma zostać rozwiązany. Po remoncie budynku polskiej podstawówki gmina szykuje bowiem budowę sali gimnastycznej dla czeskiej szkoły. Pierwotnie była mowa nawet o hali sportowej, zrezygnowano z niej jednak z uwagi na koszty (około 120 mln koron). Na salę gimnastyczną wystarczy 40 mln koron. Gmina posiada już pozwolenie na budowę.

Nowe pomieszczenie świetlicowe, czy – zgodnie z nazewnictwem stosowanym w projekcie – sala wielofunkcyjna zajmie prawie całą wyremontowaną kondygnację. Będzie miała m.in. scenę, aneks kuchenny oraz sporo wolnej przestrzeni. Możliwość jej wykorzystania będą zatem ogromne. Przed południem będą odbywać się tutaj lekcje, po południu – oprócz zajęć świetlicowych – będą wchodziły w grę np. występy dla rodziców lub dziadków czy inne imprezy z ich udziałem. Ponadto na poddaszu zostaną wybudowane toalety oraz prysznice, których nie było dotąd w szkole. – Każdy metr będzie więc odpowiednio wykorzystany – przekonuje Katarzyna Śafak.

(sch)

Obudzenie w młodych ludziach dumy z języka polskiego

Polska Szkoła Podstawowa im. Wisławy Szymborskiej w Wędrzynie otworzyła w środę wystawę poświęconą polskiej noblistce. W wernisażu wzięła udział konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz. To początek obchodów 100. rocznicy urodzin Wisławy Szymborskiej na Zaozniu. Wędrzyńska placówka gości wystawę poświęconą noblistce z Krakowa jako pierwsza polska szkoła na lewym brzegu Olzy.

W korytarzu przy głównym wejściu oraz w świetlicy stanęło 25 plansz przygotowanych przez Fundację Wisławy Szymborskiej, prezentujących najważniejsze etapy życia poetki i odpowiadające im cytaty z twórczości oraz wyklejanki, rysunki dziecięce, fragmenty niepublikowanych utworów prozatorskich i rękopisów zabaw towarzyskich. Po raz pierwszy wystawa

„Sto lat! Wisława Szymborska” została zaprezentowana 8 lutego w budynku Senatu w Warszawie. Jej autorką i redaktorką jest Joanna Gromek-Ilg – autorka biografii poetki pt. „Znaki szczególne”. Za warstwę wizualną odpowiada Witold Siemaszkiewicz.

– Te ekspozycje otrzymały wszystkie placówki dyplomatyczne na całym świecie. Wydrukowałyśmy ją i cieszymy się, że znajduje się także w innych szkołach podstawowych oraz w Polskim Gimnazjum – mówiła w rozmowie z „Głosem” konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz. Jak dodała, przedsięwzięcie przyswieca nie tylko idea przybliżenia twórczości i biografii Wisławy Szymborskiej, ale przede wszystkim obudzenie w młodych ludziach dumy z języka polskiego.

Na wernisażu w Wędrzynie uczniowie przygotowali specjalny występ. Okolicznościowemu słowu, za które w roli konferansjerek odpowiadały Teresa Kaszper i Maria Mrózek, towarzyszył też śpiew: Faustyna Kaszper wykonała piosenkę „Za górami, za lasami”, a duet Agata Szotkowska i Karolina Kaszper „Cztery konie we dworze”. Zabrzmiał również wiersz Szymborskiej „Muzeum”.

W ramach obchodów Roku Wisławy Szymborskiej w Wędrzynie mają się jeszcze odbyć główne uroczystości, które zaplanowano od 12 do 14 października. – Przygotowujemy też różne wydarzenia towarzyszące, w szkole już pojawiły się od stycznia okolicznościowe gazetki, a teraz cieszyć się, że mamy u nas tę wystawę, którą będziemy mogli wykorzystać także na zajęciach – mówił dyrektor Krzysztof Gąsiorowski.



• Środkowy wernisaż wystawy poświęconej Wisławie Szymborskiej. Fot. SZYMON BRANDYS

Polska podstawówka w Wędrzynie nosi imię Wisławy Szymborskiej od 2015 roku. Sama noblistka gościła w gminie w 2001 roku. Wówczas zasadziła dąb „Piast” w ogrodzie szkolnym.

(szb)



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Dzieci zaprosiły do »swojej bajki«

Dokładnie przed tygodniem dzieci z polskiego przedszkola i podstawówki w Łomnej Dolnej zaprosiły widzów na przedstawienie pod tytułem „Królewna Śnieżka. Witajcie w naszej bajce”. Spektakl został wystawiony w sali hotelu Pod Akacjami.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Zainteresowanie było ogromne – widzowie dosłownie wypełnili pomieszczenie po brzegi. – Witamy wszystkich gości, w szczególności babcię i dziadków i zapraszamy do obejrzenia naszego przedstawienia – mówiła na wstępie dyrektor placówki, Marcelina Szotkowska.

Widzowie usłyszeli muzykę między innymi z „Akademii Pana Kleksa” czy „Shreka”. Po przedstawieniu wszystkich zaproszono na słodki poczęstunek przy kawie i herbatce. Więcej zdjęć i krótki film z tego wydarzenia można zobaczyć na naszej stronie internetowej www.glos.live.



(endy)

Przedszkolaki wzruszyły seniorów



Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet przedszkolaki z Orlowej-Lutyny po raz kolejny odwiedziły seniorów w pobliskim szpitalu, w którym tymczasowo mieści się Dom Seniora Březiny. Na spotkaniu dzieci zaprezentowały program, który niedawno przedstawiły na baliku. Tańce wywołały u obserwatorów wielkie wzruszenie i radość. Mali aktorzy po raz kolejny zaprezentowali swoje umiejętności wokalne i taneczne. Nie zabrakło również wierszyków i piosenek z okazji obchodzonego w styczniu Dnia Babci i Dziadka. Po przedstawieniu nasi wychowankowie złożyli mieszkankom życzenia z okazji zbliżającego się święta kobiet i wręczyli im drobne upominki. Przedszkolaki spotkały się z cudownym przyjęciem, w nagrodę za swój występ otrzymały słodkości i zaproszenie do kolejnych odwiedzin.

Mirela Solich, nauczycielka

Odlotowa noc w szkole

W tym roku ponownie odbyło się nocowanie w szkole. Tym razem pod hasłem „Podmorski świat”. Najpierw panie nauczycielki podzieliły nas na grupy, w których graliśmy w różne gry. Pierwszą z nich było odgadywanie muzyki, drugą pantomima, a na koniec zgadywaliśmy tytuł bajki według fragmentu napisanego tekstu i przedstawialiśmy ją w „szalonych” przebraniach. Potem przygotowaliśmy sobie śpiwory do spania i była kolacja. Mieliśmy pyszną pizzę i herbatę. Następnie przebraliśmy się do piżam, myliśmy zęby i oglądaliśmy film. W tzw. międzyczasie chodziliśmy do komnat, gdzie zbieraliśmy punkty. Żeby je dostać, musieliśmy wykonać różne zadania. W pierwszej komnacie pod nazwą „Rów Mariański” czekał na nas potwór ze światłem na głowie. Kazał nam obliczać przykłady matematyczne. W drugiej czekała na nas śliczna Arielka, która zadawała nam pytania i wysłała nas do „Posejdony”. To była ostatnia komnata – pokonaliśmy w niej tor przeszkód. Odbyła się również ścieżka odwagi. Na końcu musieliśmy zaturzyć rękę w piasku i wyciągnąć muszelkę. Po ścieżce odwagi poszliśmy spać.

Rano spakowaliśmy śpiwory i „polecieliśmy” na śniadanie. Zostały podliczone punkty i ogłoszono zwycięzców. Każdy uczestnik dostał prezent i zakładkę do książki. Impreza była naprawdę odlotowa.

Anna Russ, PSP w Czeskim Cieszynie-Sibicy

Przedszkole pachnące ciastem



Zdjęcia: ARC

Przedszkolaki z przedszkola „Promyczek” w Trzynie-Tarasie lubią zajęcia kulinarne. Dzieci bardzo chętnie coś mieszają, ważą, wspaniają, wyrabiają. Taka forma zajęć jest dla nich bardzo interesująca, dzięki temu uczą się, jak powstaje na przykład ciasto drożdżowe, ale i ćwiczą swoje małe rączki. Wszystko w atmosferze wspaniałej zabawy, która kończy się słodkim zjedaniem. Na naszych zajęciach kulinarnych nauczyliśmy się robić gofry, a potem je pięknie ozdabiać przed podaniem, piec świąteczne piernicki i je ozdabiać, a także wyciągać bułeczki. Dzieci poznawały drogę od ziarenka do bochenka.

Magdalena Sosna, nauczycielka

Kaligrafia, czyli piękne pisanie

W erze komputerów odręczne pisanie zostało zepchnięte na dalszy plan. Kaligrafia, to dla wielu dziś obce słowo. Według Ewy Rytko z Gródka, jest to jednak rzemiosło, które warto ocalić od zapomnienia.

Beata Schönwald

Lubiła pani w szkole „piękne pisanie”?

– Myślę, że lubiłam, nie pamiętam jednak dokładnie. Z tych pierwszych lat szkolnych w związku z „pięknym pisanem” zapamiętałam natomiast taki epizod, kiedy zaplątał mi się włos w stalówce. Pismo było dzięki temu pogrubione, co mi się wtedy bardzo spodobało. Byłam zawiedziona, kiedy okazało się, że moja pani nauczycielka nie doceniła tego „piękna” i wystawiła mi nie najlepszą ocenę.

Kiedy wpadła pani na pomysł, żeby tak na poważnie zająć się kaligrafią?

– To było bodajże piętnaście lat temu, kiedy mieszkałam w Irlandii. W księgarni wpadł mi w oko podręcznik do kaligrafii. Kiedy go zobaczyłam, wiedziałam, że znalazłam książkę, której od dawna szukałam, nawet o tym nie wiedząc. Zawierało on różne style: od kapitały rzymskiej, przez pismo gotyckie, humanistyczne, italijskie, aż po pisma bardziej współczesne. Krótko mówiąc, idealna rzecz dla początkującego kaligrafa.

Sama się pani uczyła?

– Można powiedzieć, że kaligrafię uczyłam się korespondencyjnie. Miałam panią, do której wysyłałam swoje prace, a ona je poprawiała i ze swoimi uwagami odsyłała. To wszystko odbywało się w dość „staroświecki” sposób, bo z wykorzystaniem usług zwykłej poczty.

Kiedy możemy powiedzieć o sobie, że już nauczyliśmy się kaligrafii?

– W ciągu trzech miesięcy można opanować jeden styl pisma – nauczyć się reguł i tak je stosować, że przepisany tekst będzie ładnie wyglądał. W tym momencie mamy jednak do czynienia tylko ze zwykłym naśladownictwem. Na to, aby rozwinąć własny indywidualny styl, trzeba potem jeszcze długo pracować.

Czyli to trochę jak z grą na instrumencie muzycznym? Nie wystarczy zagrać mechanicznie podstawową melodię, trzeba ją również „czuć”?

– I to jest powód, dla którego zarówno muzyk, jak i kaligraf mogą w nieskończoność się doskonalić. Po opanowaniu liter zaczęłam więc robić własne kompozycje tekstu, dodawać do nich iluminacje, szukać nowych rozwiązań graficznych, wzorując się na dawnych manuskryptach. W związku z tym nawet po piętnastu latach nie mogę powiedzieć, że nauczyłam się już wszystkiego i że dalszy rozwój jest niemożliwy. Poza tym jest jeszcze cała historia pisma, którą staram się zgłębiać. Jakie style gdzie i kiedy w Europie były stosowane, jak powstawały, a inne powoli



• Ewa Rytko z przyborami do kaligrafii.

zanimy, co było powodem tego, że ludzie zaczęli pisać inaczej niż ich przodkowie, czemu rozwój nie zatrzymał się na przykład na rzymskich kapitałkach albo piśmie gotyckim? Tych pytań jest cała masa.

Może pani zdradzić kilka ciekawych wątków?

– Przede wszystkim należy sobie uświadomić, że o ile w starożytnym Rzymie czytać potrafili nawet niekiedy niewolnicy, to we wczesnym średniowieczu czytało i pisało tylko 2-4 proc. mieszkańców Europy. Były to głównie osoby skupione wokół klasztorów. I chociaż wszyscy w tej części Europy posługiwali się łacinką, to styl pisma był różnicowany w zależności od regionu. Karol Wielki postanowił te style ujednolicić i tak powstała karolinka, która była notabene pierwszym pismem, które wychodziło pod i nad linijkę. Od XIII wieku mamy natomiast do czynienia z pismem gotyckim, które podobnie jak styl gotycki w architekturze cechowały ostre zakończenia łuków, ostre kąty oraz tendencje do łamania linii. Kiedy wraz z rozwojem uniwersytetów pojawiła się potrzeba szybszego pisania, zaczęto natomiast stosować gotycką kursywę.

Czy do kaligrafii trzeba mieć rękę?

– Kaligrafia to kwestia treningu, dlatego każdy może się jej nauczyć. Chodzi o to, żeby mięśni

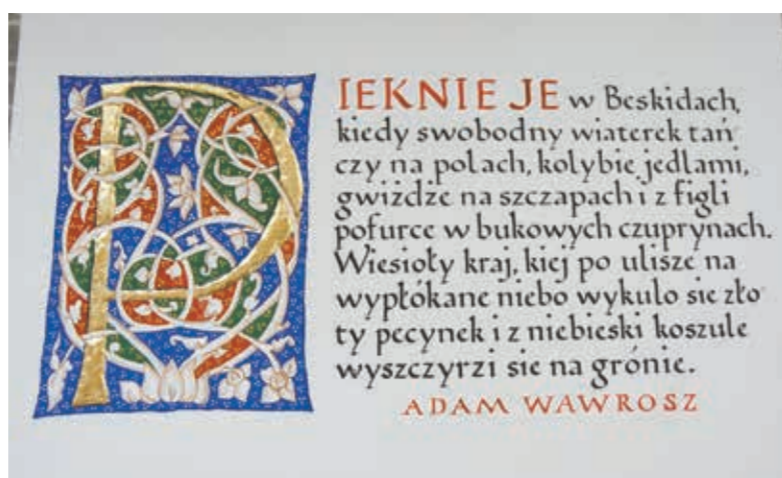
ręki współgrał z okiem, to podstawa. Uważam natomiast, że o wiele trudniejsze od pięknego przepisania tekstu jest jego rozmieszczenie na stronie tak, żeby całość wyglądała estetycznie i była przyjemna dla oka. Ja na przykład bardzo lubię przepisywać wiersze, głównie lokalnych autorów. Podobają mi się, że mogą nadać tej poezji estetyczny wizerunek, pokazać ją w nowym świetle. Taki ładnie przepisany wiersz Anieli Kupiec mogę nawet codziennie oglądać i mi się nie nudzi. Równie dobrze może chodzić o pojedyncze słowo lub cytat, do którego dopasuje styl pisma i odpowiedni ornament.

Czy w takim razie możemy określić kaligrafię jako dziedzinę sztuki?

– Myślę, że bardziej jako rzemiosło. Style pisma, które przejawiają się w sztaltach poszczególnych liter, wymyślił już ktoś dawno przed nami. My zaś układamy je w nowe kompozycje, szukając inspiracji w historycznych źródłach.

Co jest najpierw: treść, którą chce pani przekazać, czy rodzaj pisma i ozdobińców, które chce pani zastosować?

– Dla mnie bardzo ważne jest słowo, więc zazwyczaj wychodzę od tekstu i do niego doбираю styl pisma oraz komponuję w jedną całość. Zdarza się jednak, że zainteres-



• Wiersz Adama Wawrośa przepisany współczesną odmianą stylu humanistycznego.

Kaligrafia to kwestia treningu, dlatego każdy może się jej nauczyć. Chodzi o to, żeby mięsień ręki współgrał z okiem, to podstawa. Uważam natomiast, że o wiele trudniejsze od pięknego przepisania tekstu jest jego rozmieszczenie na stronie tak, żeby całość wyglądała estetycznie i była przyjemna dla oka



• Taki ozdobiony cytat w stylu gotyckim to istne dzieło sztuki. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWARD

suje mnie jakaś dawna iluminacja, pięknie zrobiony inicjał. Wtedy kolejność jest odwrotna i zastanawiam się, jaki wyraz, zdanie można nim ozdobić. Zawsze jednak dbam o to, żeby tekst był czytelny. Nie param się kaligrafią artystyczną, w której przeżycie plastyczne czy wręcz artystyczne liczy się bardziej od treści, którą słowo lub tekst przekazują.

Jakie przybory są potrzebne do kaligrafii?

– Pióro z ostrą stalówką, które znamy dzisiaj, zaczęto stosować dopiero na początku XIX wieku. Do tej pory pisano gęsim piórem. Ponieważ interesuje mnie głównie kaligrafia historyczna, posługuję się piórem z szeroko ściętą stalówką, która kształtem przypomina zakończenie tego gęsiego. Są jednak sytuacje, kiedy sięgam po pióro ze stalówką ostrą, bo akurat takie jest zapotrzebowanie ze strony ludzi, na których życie piszę dany tekst. Oprócz pióra potrzebny jest do kaligrafii atrament, który można kupić w sklepie albo wyprodukować samemu. Ja sposobem domowym wykonuję trzy rodzaje – z galasów, orzechów i żółdki. Ekstrakt przygotowuję na winie, następnie w celach konserwacyjnych dodaję olej goździkowy, a na koniec, żeby nie był zbyt cięki, jeszcze trochę gumy arabskiej.

Uważa pani, że można zainteresować dziś ludzi kaligrafią?

– Cieszę się, że dziennikarze zainteresowali się tym tematem, bo trochę mi żal, że kiedy inne dawne rzemiosła są pielęgnowane, kaligrafia zanika. Nasi dziadkowie umieli jeszcze pięknie pisać. My zaś mamy klawiaturę komputera i to zdaje się nam wystarczać. Z drugiej strony można zaobserwować, że współczesny człowiek potrzebuje zwolnić tempo, w związku z czym szuka aktywności, które mu to umożliwiają. Kaligrafia jako zajęcie, które wymaga spokoju i skupienia, jest jedną z dróg.

Pani teksty to istne dzieła sztuki. Czy nie myślała pani o ich wystawieniu?

– Do tej pory pisałam „do szuflady” lub na życzenie koleżanek czy znajomych przygotowywałam „kaligraficzne prezenty”. Taki pięknie przepisany i ozdobiony cytat lub wiersz, to fajny, oryginalny podarunek na ślub czy urodziny. Dopiero kiedy kilka miesięcy temu założyłam profil na Facebooku, sprawa nabrała tempa. W związku z tym mam już za sobą pierwsze dwa kursy kaligrafii w Czeskim Cieszynie i Ostrawie, kilka wywiadów, a pięć moich prac wisi w czeskoszyńskijskim „Kamerliku”. Gdyby nadarzyła się taka okazja, chętnie pokazać ich więcej na samodzielnej wystawie.

15 LAT LICZY MUZEUM 4. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH W CIESZYNIE

Uratowana pamięć

Wystarczy przejść 350 metrów od polsko-czeskiej granicy na moście Przyjaźni w Cieszynie, by dotrzeć do wyjątkowego miejsca, które w wyrazisty, przystępny i – jakby nie spojrzeć – atrakcyjny sposób opowiada o najnowszej historii Śląska Cieszyńskiego. W piwnicach kamienicy przy ul. Frysztańskiej 2, zaraz za kościołem św. Jerzego, znajduje się Muzeum 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, które w lutym świętowało 15-lecie istnienia.



• Krzysztof Neścior część ekspozycji poświęca terenom Śląska Cieszyńskiego zajętem zbrojnie w 1919 roku przez Czechów, które decyzją Rady Ambasadorów zostały im przyznane.

Lukasz Klimaniec

Przyznam ze wstydem, że jestem tu pierwszy raz – mówię do Krzysztofa Neściora, cieszyńskiego i uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej, a przed II wojną światową zastępcą komendanta policji w Cieszynie. Cała rodzina w okresie przedwojennym była mocno zaangażowana patriotycznie. Babcia Olenka Neścior wiele opowiadała mi o historii regionu, a odwiedzająca ich wówczas rodzina z lewego brzegu Olzy dopełniała te tematy.

– Odkąd pamiętam, zawsze gromadziłem coś, co było związane z historią Śląska Cieszyńskiego – wynajmuję pieniądze, by odkupić od kogoś jakąś pamiątkę lub wymienić się na inny artefakt. Nie ukrywa, że Śląsk Cieszyński to trudny teren właściciel największej kolekcji w regionie poświęconej historii Śląska Cieszyńskiego od 1918 do 1945 roku.

Muzeum 4. Pułku Strzelców Podhalańskich zostało uroczystie otwarte 16 lutego 2008 roku. Skąd pomysły? Neścior tłumaczy, że powód był jeden: brakowało upamiętnienia – w sensie gromadzenia pamiątek, artefaktów i dokumentów – najnowszej historii Śląska Cieszyńskiego, czyli okresu od końca I wojny światowej, przez międzywojnie, do II wojny światowej.

– Takiego miejsca nie było, a te rzeczy nie znajdowały się w posiadaniu. Co więcej, wiele osób uważało, że tych tematów w ogóle nie powinno się poruszać, co zawsze mnie bolało – tłumaczy mój rozmówca.

Ocalić od zapomnienia

Wszystko zaczęło się na początku lat 90., kiedy jeszcze będąc w liceum zaczął gromadzić historyczne rzeczy. Impulsem było wychowanie w domu rodzinnym, gdzie od pokoleń patriotyzm był jedną z najważniejszych wartości. Jego pradziadek, Waław Kuba, był

cieszyńskim legionistą, obrońcą Śląska Cieszyńskiego i uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej, a przed II wojną światową zastępcą komendanta policji w Cieszynie. Cała rodzina w okresie przedwojennym była mocno zaangażowana patriotycznie. Babcia Olenka Neścior wiele opowiadała mi o historii regionu, a odwiedzająca ich wówczas rodzina z lewego brzegu Olzy dopełniała te tematy.

– Odkąd pamiętam, zawsze gromadziłem coś, co było związane z historią Śląska Cieszyńskiego – wynajmuję pieniądze, by odkupić od kogoś jakąś pamiątkę lub wymienić się na inny artefakt. Nie ukrywa, że Śląsk Cieszyński to trudny teren właściciel największej kolekcji w regionie poświęconej historii Śląska Cieszyńskiego od 1918 do 1945 roku.

Muzeum 4. Pułku Strzelców Podhalańskich zostało uroczystie otwarte 16 lutego 2008 roku. Skąd pomysły? Neścior tłumaczy, że powód był jeden: brakowało upamiętnienia – w sensie gromadzenia pamiątek, artefaktów i dokumentów – najnowszej historii Śląska Cieszyńskiego, czyli okresu od końca I wojny światowej, przez międzywojnie, do II wojny światowej.

– Takiego miejsca nie było, a te rzeczy nie znajdowały się w posiadaniu. Co więcej, wiele osób uważało, że tych tematów w ogóle nie powinno się poruszać, co zawsze mnie bolało – tłumaczy mój rozmówca.

Tysiące eksponatów w piwnicy

Część kolekcji trzymał w domu, część na strychu. Ponieważ kamienica przy ul. Frysztańskiej 2 należy od pokoleń do jego rodziny, postanowił zaadaptować piwnice na sale ekspozycyjne. Remont trwał dwa lata.

– Nie było mnie stać na wynajęcie firmy, więc robilem to własnymi siłami i z pomocą kolegów, którzy

To muzeum nie zostało stworzone dla mojej satysfakcji. Mam nadzieję, że satysfakcję mają ci, którzy tu przychodzą. Chciałbym, żeby bohaterem było to dzieło, a nie ja. To muzeum i jego ekspozycja mają być na pierwszym planie

w miarę możliwości przychodzili pomagać – wspomina. Początkowo w dwóch salach znalazło się 300 eksponatów. Z czasem udało się jednak zagospodarować wszystkie sześć pomieszczeń piwnicznych i zaprezentować w nich ponad 15 tys. eksponatów i zasobów archiwum. Przy okazji remontu piwnic został odkryty średniowieczny fundament, który jest wyeksponowany i dopełnia historycznego klimatu miejsca.

Z czasem muzeum nabierało kształtu. W zbiorach znajduje się m.in. umundurowanie, wyposażenie oraz dokumenty związane z cieszyńskim pułkiem. W stałej ekspozycji można zobaczyć odbudowany wóz pod ciężki karabin maszynowy Biedka wz.33, motocykl Elfa-Sachs z 1938 roku, są rowery wojskowe przedwojennej firmy Kamiński, a także oryginalne mundury oraz inne elementy wyposażenia i uzbrojenia polskiego żołnierza w 1939 roku. Nie brakuje materiałów dotyczących 1918 i 1919 roku związanych z odzyskaniem niepodległości oraz napaścią czeską. Jest także ekspozycja poświęcona bitwie o Śląsk Cieszyński w 1945 roku.

– Wszystkie eksponaty są związane ze Śląskiem Cieszyńskim. Ekspozycja składa się tylko z tych rzeczy, które mają kontekst związany z naszym regionem: albo tu zostały znalezione, albo tu zostały wykonane, albo tu były używane. Począwszy od guzików z wytwórnicy w Cieszynie, po silniki samolotów, które zostały zestrzelone w Końcycach, Drogomyślu i Chybiu – wyjaśnia założyciel muzeum.

Zaolzie ciągle obecne

W muzeum jest też część poświęconą na terenom Śląska Cieszyńskiego zajętem zbrojnie w 1919 roku przez Czechów, które decyzją Rady Ambasadorów zostały im przyznane. To m.in. mapa Śląska Zaolziańskiego z polskimi nazwami miejscowości. Działanie na rzecz wspierania pamięci Polaków mieszkających po lewej stronie Olzy to jedno z zadań, jakie postawiło sobie muzeum. Angażowało się w wiele akcji.

– W 2008 roku wraz z Polakami z Zaolzia działaliśmy w Komitecie Odbudowy Pomnika Legionistów Śląskich, który został odsłonięty przy akompaniamencie zaolziańskich chórów. Wydalimy też białą księgę czeskich zbrodni z okresu wojny w 1919 roku – przyznaje.

– W 2009 roku wraz z Książnicą Cieszyńską muzeum realizowało projekt „Pamięć nocy, pamięć dni”, w ramach którego na Zaolziu odbyły się wystawy oraz spotkanie w Moście oraz napaścią czeską. Jest także ekspozycja poświęcona bitwie o Śląsk Cieszyński w 1945 roku.

– W 2014 roku



• W placówce znajdziemy także umundurowanie polskich żołnierzy zarówno z 1919, jak i z 1939 roku.



• Ciekawostką są fragmenty samolotów – śmigła i silniki – zestrzelonych podczas II wojny światowej na terenie Śląska Cieszyńskiego. Zdjęcie: LUKASZ KLIMANIEC

Ekspozycja składa się tylko z tych rzeczy, które mają kontekst związany z naszym regionem: albo tu zostały znalezione, albo tu zostały wykonane, albo tu były używane. Począwszy od guzików z wytwórnicy w Cieszynie, po silniki samolotów, które zostały zestrzelone w Końcycach, Drogomyślu i Chybiu – wyjaśnia założyciel muzeum.

400 godzin lekcji

Przez 15 lat przez muzeum przewinęło się ponad 40 tys. osób z kilkudziesięciu krajów. Odbyło się ponad 400 godzin lekcji muzealnych dla młodzieży i grup zorganizowanych. Zwiedzanie placówki jest bezpłatne, trzeba tylko wcześniej zadzwonić i umówić się.

– Nie mamy tu nikogo na stałe, dlatego trzeba wcześniej dać znać – wyjaśnia pan Krzysztof. – Cieszy mnie, że odwiedzają to muzeum osoby, które interesują się tym tematem, albo wracają od swoich korzeni szukając informacji o swoich przadkach służących w różnych formacjach na Śląsku Cieszyńskim – przyznaje.

– Czuję pan satysfakcję po tych piętnastu latach? – pytam. Krzysztof Neścior tylko się uśmiecha.

– To muzeum nie zostało stworzone dla mojej satysfakcji. Mam nadzieję, że satysfakcję mają ci, którzy tu przychodzą. Chciałbym, żeby bohaterem było to dzieło, a nie ja. To muzeum i jego ekspozycja mają być na pierwszym planie. Jestem do tego zobowiązany dziedzictwem naszych przodków, którzy walczą o polskość nie patrzyli na własne korzyści, by zrobić karierę w wojsku, lecz by ich synowie i wnuki żyli w wolnej Polsce. Dla nich poświęcenie dla ogółu społeczeństwa było ważniejsze, niż własne dobro i wygoda – zaznacza.

We władzę wpisana jest hipokryzja

Już w najbliższą sobotę Scena Polska wystawi premierę komedii szekspirowskiej „Miarka za miarkę”. Na deskach Teatru Cieszyńskiego zobaczymy całą obsadę aktorską Sceny Polskiej i artystów gościnnych, zaś za reżyserię przedstawienia odpowiada Bogdan Kokotek. Ten na kilka dni przed premierą opowiadał nam o pracy nad dziełem stratfordczyka.



• Bogdan Kokotek. Fot. KARIN DZIĄDEK

Ja nazywam „Miarkę za miarkę” tak zwaną ciemną komedią. Autor krytykuje wiele niezmiennie aktualnych wad w społeczeństwie, przede wszystkim obnażając hipokryzję władzy. Ponadto Szekspir wskazuje za Biblią, że często widzimy drazgę w oku bliźniego, a nie dostrzegamy belki we własnym oku

Małgorzata Bryl-Sikorska

„Miarka za miarkę” jest zaklasyfikowana jako komedia, ale z racji poważnych tematów części jej nawiązuje do komedii problemowej. W co konkretnie jest wycelowane ostrze szekspirowskiej satyry?

– Ja nazywam „Miarkę za miarkę” tak zwaną ciemną komedią. Autor krytykuje wiele niezmiennie aktualnych wad w społeczeństwie, przede wszystkim obnażając hipokryzję władzy. Ponadto Szekspir wskazuje za Biblią, że często widzimy drazgę w oku bliźniego, a nie dostrzegamy belki we własnym oku. Autor namawia nas do tego, byśmy mierzyli innych ludzi własną miarą i dopiero kiedy sami jesteśmy bez winy, możemy krytykować bliźnich. Szekspir mówi: rzucaj kamieniem dopiero wtedy, kiedy masz pewność, że sam jesteś zupełnie niewinny.

Ten dramat jest szczególnie, bo i ważny jest moment jego napisania. W 1603 roku w Anglii, po 45 latach zakończyły się rządy Elżbiety I, co oznacza kres tzw. renesansu elżbietańskiego. Do władzy

dochodzą purytanie, zastrzegają się wewnątrzpaństwowe konflikty, a rzeczywistość zaczyna być coraz bardziej upiorna. Sam autor nie nawiązuje wprost do tych wydarzeń, osadzając akcję w Księstwie Wiedeńskim, w zupełnie innej epoce. A gdzie i kiedy rozgrywa się twoja adaptacja?

– W tym miejscu i czasie, w którym jest grana i dotyczy tych widzów, którzy w danej chwili na nią patrzą. Słusznie zauważasz, że Szekspir demaskował własną epokę, ale zrobił to w sposób tak uniwersalny, że można ten tekst przymierzyć do każdego miejsca na świecie i każdej epoki. Tam gdzie jest człowiek, tam istnieje władza, a tam, gdzie istnieje władza, będą prędzej czy później pojawiały się nadużycia i hipokryzja. Platon wymarzył sobie ustroje, w których nie dochodzi do przekroczenia, ale do dzisiaj nie udało się nikomu w stu procentach zrealizować tej idei. Dopóki nie uda nam się osiągnąć platońskiej utopii, dopóty „Miarka za miarkę” będzie wciąż aktualna.

Odpowiadasz nie tylko za reżyserię, ale i za adaptację sceniczną

dramatu. Co stanowi największe wyzwanie przy przenoszeniu dzieła Szekspira na współczesną scenę teatralną?

– W samym tekście szekspirowskim dokonałem niezbędnych skrótów reżyserskich, ale pozostajemy absolutnie wierni treści dramatu. Wyzwaniem jest rzecz jasna mierzenie się z językiem – w czytaniu się w sens, w korzenie tego tekstu. Nie bazujemy jedynie na poziomie słów, ale razem z aktorami podejmujemy próbę dotarcia do tego, co jest pod spodem. A jest tam tyle prawdziwych emocji, tylu prawdziwych ludzi... Nie warto wymyślać czegoś innego. Czasami interpretuje się Szekspira, dopisując współczesne historie, ale uważam, że jest to niepotrzebne. Szekspir jest bardzo pojemny. Jeśli wnikiwie się w to, co jego postaci myślą i czują, to zawsze jest absolutnie współczesne.

W bieżącym roku artystycznym drugi raz wystawiasz „Miarkę za miarkę”. W październiku 2022 roku miała miejsce premiera tej sztuki w twojej reżyserii w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku.

– W obu teatrach pracowałem z zupełnie innymi aktorami, którzy mają inną wrażliwość – każda z tych inscenizacji stanowiła dla mnie wyzwanie reżyserskie. Z kolei koncepcja wizualno-dźwiękowa jest tożsama.

W Płocku nie zagrałeś na scenie, a w Czeskim Cieszynie wcielił się w najważniejszą rolę pierwszoplanową, czyli w Księcia.

– To jest ciekawa rola, w którą wpisałem się zawiadywaniem przebiegiem akcji sztuki. Jeśli pamiętacie państwo przedstawienie „Nasze miasto”, które Scena Polska zagrała w minionym sezonie, tutaj będzie podobny zabieg. Książę w „Miarce za miarkę” podobnie jak Reżyser w „Naszym mieście” jest spiritus movens zdarzeń – napędza je, aranżuje, analizuje je czy podgląda za ukrycia. Jako reżyser wziąłem więc na siebie wyzwanie aktorskie. Gram i reżyseruję jako twórca, a zarazem gram i reżyseruję jako postać.

Kiedy zapytałam Cię o miejsce i czas twojej inscenizacji, powiedziałeś: „tu i teraz”. Czy elementy plastyczne spektaklu będą podążały za tą koncepcją?

– Oprawa graficzna może wskazywać, że akcja dzieje się tu i teraz dzięki swojemu uniwersalizmowi. Scenografia jest umowna – nie ma tu detali dookreślających czas i miejsce. Z kolei kostiumy są zarówno historyczne, jak i zupełnie nowoczesne. Widz ma potraktować ten umowny Wiedeń jako Cieszyn, współczesną Republikę Czeską albo Polskę. To może być aluzja do dużej ojczyzny albo małej ojczyzny czy też miejsca pracy, a nawet w skali najmniejszej – relacji panujących w rodzinie, domu czy związku. Jako Książę mówię w spektaklu: „Kiedyś wziął w rękę miecz i władzę/światem i prawom być ci radzę”. Tych, którzy wzięli w rękę miecz i władzę, mamy na każdym kroku – to może być prezydent, premier, ale też dyrektor naszego zakładu pracy czy głowa rodziny w domu, która wtyka członkom rodziny jakieś błędy, a sam jest jeszcze gorszy. Jest naprawdę wiele poziomów, na których możemy czytać tę sztukę. Każda droga interpretacyjna jest właściwa i każda nas współcześnie dotyka. Wszyscy funkcjonujemy w jakiejś hierarchii społecznej i każdego z nas na jakimś poziomie może dotknąć hipokryzja władzy.



Janusz Bittmar

12 marca w Dolby Theatre w Los Angeles zostaną rozdane Oscary za rok 2022. Aż sześć nominacji otrzymał film „Tár”, który gorąco polecam w dzisiejszej odsłonie Pop Artu.

RECENZJE

TÁR

Zanim Todd Field, amerykański reżyser, aktor i scenarzysta, nakręcił swój najnowszy obraz „Tár”, okraszony sześcioma nominacjami do tegorocznych Oscarów, miał w swoim dorobku zaledwie dwa filmy. I to takie, które do kinowych sal zostały niejako „przeszmuglowane” bocznym wejściem. Debiut „Za drzwiami sypialni” (2001) zdobył niemniej dwie nagrody National Board of Review Award za reżyserię i scenariusz, zaś dramat psychologiczny „Little Children” (2006) potwierdził niezmierny talent Kate Winslet, nominowanej do Oscara za najlepszą rolę pierwszoplanową.

Po szesnastu latach przerwy reżyser powraca z filmem, który znów stawia przed widzami wiele kontrowersyjnych pytań, oczekując również niejednoznacznych odpowiedzi. Najnowszą aktorską żoną Todda Fielda jest zaś Australijka Cate Blanchett – laureatka dwóch Oscarów, za drugoplanową rolę w filmie „Aviator” (2004) oraz pierwszoplanową w „Blue Jasmine” (2013). Z tym ostatnim filmem wyreżyserowanym przez Woody’ego Allena wiąże się moje pierwsze przemyślenia po obejrzeniu „Tár”. Otrzymujemy bowiem równie wnikliwą analizę procesu destrukcji narcystycznej osobowości, ale w odróżnieniu od Allena pozbawioną specyficznego poczucia humoru. Field serwuje widzowi coś bardziej na czasie: surową diagnozę na miarę XXI wieku. Żyjemy w czasach, w których pójście na skróty, przywłaszczenie sobie najprostszycy definicji, jest nową doktryną.

Już w szkole uczono nas, że jesteśmy zaledwie cząstką wszechświata. Na na- dejsze cyfrowego świata pozbawione- go jakichkolwiek skrępowań nikt nas jednak odpowiednio nie przygotował. Do walki z cynizmem mediów społeczno- ciowych nie przygotował też głównej bohaterki – słynnej dyrygentki Lydii Tár, obdarzonej z jednej strony wnikliwą muzyczną empatią, a z drugiej strony patologicznym narcyzmem.

Film zaczyna się niefortunnie, old- schoolowo jak w starych przedwojennych czasach: od napisów końcowych. Niekoniecznie musimy je przecierpieć, jak bywa często po ostatnim kadrze filmowym w kinie, kiedy zastanawiamy się, czy warto jeszcze zostać w fotelu przy włączonych światłach. Pomocna w trakcie trochę dłuższej się inwokacji staje się muzyka, misternie wybrana na potrzeby filmu. Zachwyćeni będą melo- mani, zwłaszcza miłośnicy muzyki Gu-



• Cate Blanchett za rolę w „Tár” została nominowana do tegorocznych Oscarów.

stava Mahlera, Johanna Sebastiana Bacha i Edwarda Elgara. Lydia Tár, która w swoim artystycznym życiu osiągnęła wszystko, ale wciąż ma mało, szykuje z berlińską filharmonią wystawienie „Symfonii Numer 5” Gustava Mahlera. Jej zdaniem najlepszej, tak jak wyjątkowa jest skądinąd cała jej dotychczasowa praca, od Nowego Jorku po Berlin.

Cate Blanchett do tej roli pasuje wręcz idealnie. Uśmiechy rozdaje bardzo oszczędnie i odwrotnie – polecenia swoim podwładnym wystrzeliwuje z mocą kałasznikowa. W chwilach większego kryzysu wpada do prywatnej sali gimnastycznej, by potrenować boks albo schować się przed światem do drugiego, mniejszego mieszkania w starej kamienicy w Berlinie. W większym, nowoczesnym, mieszka ze swoją żoną i adoptowaną córką. Wątek lesbijski obecny jest w całym filmie, potraktowa-

wany został jednak ze smakiem. Field serwuje nam częścię obrazu, jakie Lydia Tár chciałaby przeżywać, rzadziej zaś naturalistyczne sceny. Kobiety, które spotyka na swojej drodze, traktuje przedmiotowo, z muzyką łączą ją z kolei bliższe, bardziej skomplikowane relacje. Blanchett nie tylko rewelacyjnie nauczyła się zmanierowanych, dyrygenckich ruchów stosowanych przez bohaterkę dla podkreślenia własnej wyjątkowości, ale również języka niemieckiego. Władza nim świetnie, włącznie z akcentem, najczęściej w dialogach ze swoją życiową partnerką, zagrana przez niemiecką aktorkę Ninę Hoss.

Dom zbudowany z pozornie mocnych cegieł w połowie filmu zaczyna się walić. Nie tylko za sprawą nowej, młodej wiolonczelistki z Rosji, ale też pogłębiających się problemów psychicznych głównej bohaterki, która nie

radzi sobie z puszką Pandory otwartą przez media. Field pokierował planem filmowym przesiąkniętym świetnymi dialogami w typowy dla siebie sposób, utrzymując widza w napięciu do samego końca. W oczekiwaniu, co jeszcze zawiąże się w mozolnie wybudowanym życiu zawodowym bohaterki, można łatwo zjeść całą zawartość papierowego pudełka z popcornem.

Jeśli do tej pory nie zachęciłem Was do odwiedzin kina (film obecnie jest w repertuarze prawie wszystkich dużych i mniejszych kin w regionie), to utwory słynnych kompozytorów muzyki poważnej niech będą dodatkową pokusą. W trakcie pisania tej recenzji w tle leci „Koncert wiolonczelowy e-moll op. 85” Edwarda Elgara, w tłumaczeniu na język Pop Artu – Brytyjczyka, który zdefiniował przeobój muzyczny pięćdziesiąt lat wcześniej, niż zrobili to The Beatles.

PRZEZ LORNETKĘ



• Interpol, ale ten muzyczny. Zdjęcia: mat. prasowe

INTERPOL DOŁĄCZYŁ DO SKŁADU COLOURS OF OSTRAVA. Plejada artystów, którzy potwierdzili udział w tegorocznym festiwalu Colours of Ostrava, poszerzyła się w zeszłym tygodniu o amerykańską formację grającą alternatywnego rocka, Interpol. Wiele wskazuje jednak na to, że to w tym roku jeden z niewielu ukłono-

we strony organizatorów w kierunku fanów gitarowych brzmień. Interpol, który zadebiutował na scenie w 2002 roku albumem „Turn on the Bright Lights”, zaprezentuje się w Ostrawie z nowym wydawnictwem studyjnym „The Other Side of Make-Believe”. Kto lubi posępne klimaty i utwory utrzymane praktycznie w jednej tonacji, tego kon-

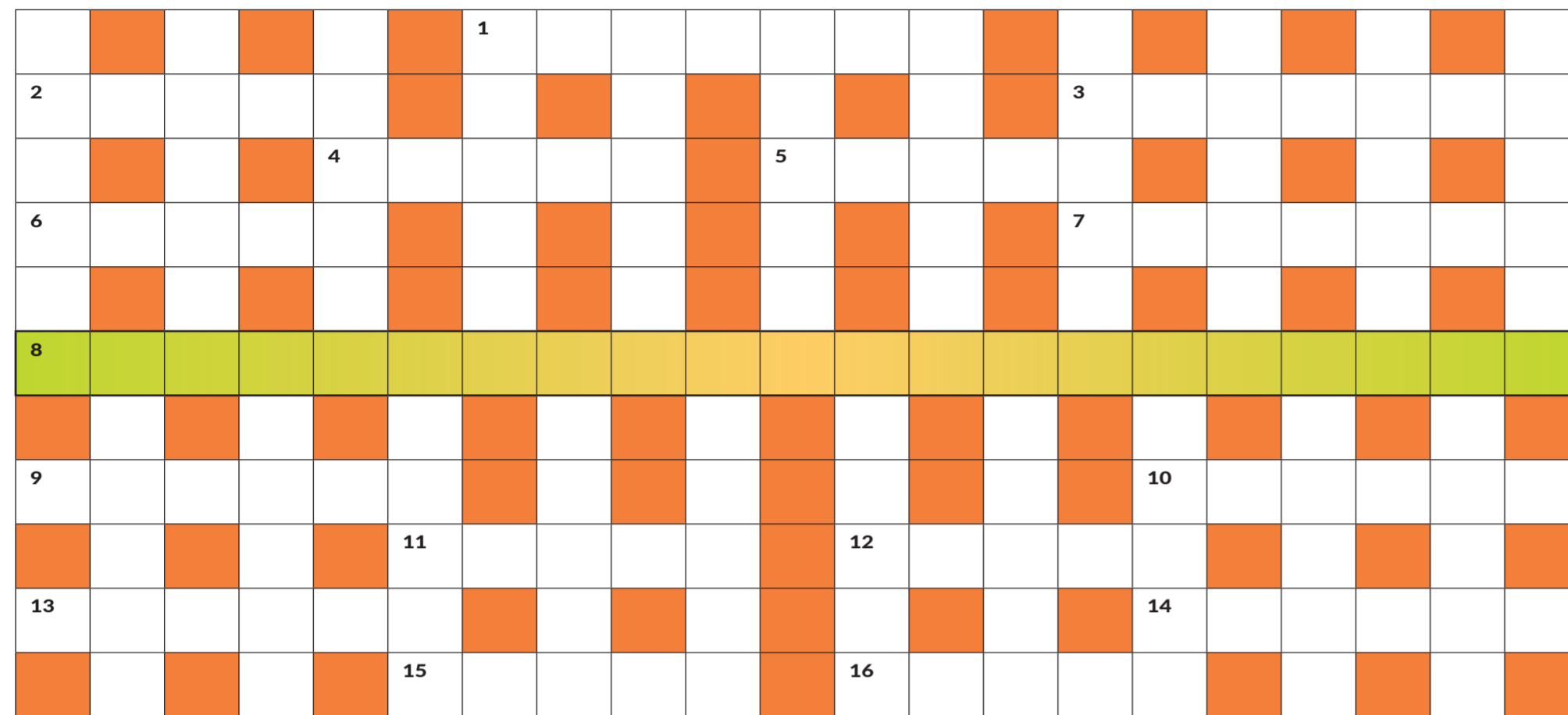
certu w ramach Coloursów 2023 nie może przegapić. W piosence „Toni”, znajdującej się na ostatniej płycie, wokalista Paul Banks śpiewa: „Kim jesteś, żeby w nas wątpić? Wciąż w formie, moje metody udoskonalone”... Trzeba będzie sprawdzić na miejscu.

WIOSNĄ NOWA PLYTA THE NATIONAL. 28 kwietnia światło dzienne ujrzy nowy album australijskiej grupy The National. Chłopa- ki w przeszłości też pojawili się na ostrawskich Coloursach, a ja do dziś mile wspominał tamten występ z 2014 roku. Płytę zatytułowaną „First Two Pages of Frankenstein” zespół będzie promował na trasie koncertowej, która obejmie zarówno Stany Zjednoczone, jak i Europę. Niestety nie przewidziano koncertu w Polsce, ani też w Czechach. No cóż, fa- nom pozostanie więc podróż do Berlina, gdzie muzycy zagrają 30 września.

BYCIE PRACOHOLIKIEM ZOBOWIĄDUJE. Jeszcze w tym roku ukaże się również nowa płyta studyjna największego praco- holika wśród brytyjskich muzyków rockowych, Stevensa Wilsona. Lider grupy Porcupine Tree, z którą nagrał w zeszłym roku, po latach przerwy, udany album „Closure/Continuation”, zapowiada kolejny w karierze mocny materiał solowy. – Myślę, że ludzie, którzy lubią Porcupine Tree, polubią kierunek tego nowego albumu. Jest bardziej epicki i bezkompromisowy. Jest bardziej złożony i nieprzewidywalny. Wykorzysta sporo elementów „The Future Bites”, ale będzie bardziej konceptualny i mniej skupiony na popowych piosenkach, a bardziej na eksperymentach. Najprościej ujmując będzie gdzieś pomiędzy „Hand. Cannot. Erase.” a „The Future Bites”, ale nie będzie przypominał żadnej z tych płyt – twierdzi Wilson. Co z tego wyniknie? Zobaczymy, a raczej usłyszymy. Dokładna data premiery owiana jest jednak tajemnicą.

POST SCRIPTUM

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem jest przysłowie polskie...

POZIOMO:

- szczyt znajdujący się na obszarze Gorczańskiego Parku Narodowego
- brzozowa lub wierzbowa gałązka w saunie
- miasto w Irlandii Północnej
- brydźista albo piłkarz
- bokserka na ringu lub inaczej bójka, wojna
- afrykański ssak padlinożerny lub totur, niedogdziwiec
- odzież, przyodzienie, ciuchy
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

- jarzyna na sałatkę, ewentualnie kiszony lub w zalewie octowej
- japońska mafia
- Publius Cornelius Tacitus, czyli... – historyk rzymski
- imię Eastwooda, amerykańskiego aktora, reżysera, producenta, kompozytora muzyki filmowej, polityka i biznesmena
- galaretowaty jamochłon występujący w Bałtyku
- amerykański stan ze stolicą w Salem
- murawa na boisku lub porosta łąkę

- artysta grający rolę w teatrze lub w filmie.

PIONOWO:

ALLTAG, ASTRAP, BORSUK, BRAHMS, CEZURA, DYKTAT, DZIEŁO, EDYCJA, EDYTOR, FLAUSZ, JAZGOT, KAUCJA, KNIEJE, KRATKA, NAGANO, OKWIAT, OSWALD, SEKRET, TURNAU, WAGNER, ZERTWA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
LISBURN, OREGON, RÓZGA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 22 marca. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 24 lutego otrzymuje **Erna Tomanek z Karwiny-Raju**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 24 lutego:
Z POCHWAŁY KOSZULI NIE USZYJESZ

REKLAMA



OFERUJEMY

- Korytko
- Wesela
- Rauty
- Bankiety
- Obiady dla firm
- Catering do domu

KONTAKT
+48 660 357 077
www.cateringcieszyn.pl



AJE SUCHO!

osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego
oraz
Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej

zapraszają serdecznie
na wystawę



Jerzy Cienciala
(1834-1913)

Wystawa będzie czynna w siedzibie Zarządu Głównego PZKO, ul. Strzelnicza 28, Cz. Cieszyn, w galerii w holu na parterze, w dniach 7 – 31 marca 2023 r. w godzinach otwarcia budynku.

Projekt Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w Republice Czeskiej zrealizowany ze środków Województwa Morawsko-śląskiego i Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej.
Projekt Dokumentacyjno-centra Kongresu Polaków w Ceskiej republice realizowany z prostředků Moravskoslezského kraje a Ministerstva kultury České republiky.



pre-teksty i kon-teksty /256/



Krzysztof Łęcki

Sarkazm i ironia

Bohater filmu Francisca Forda Coppola „Rozmowa” (1974) – Harry Caul (w tej roli Gene Hackman), jest specjalistą od posłuchu. Ba, w tym fachu jest niekwestionowanym mistrzem. Innymi słowy: potrafi dzięki umiejętni wykorzystywanej, specjalistycznej (jak na tamte czasy) aparaturze podsłuchać każdego. I każdą. Jak się kończy ta niekwestionowana dominacja mistrza? W ostatniej scenie siedzi w zdemolowanym pokoju i gra na saksofonie (tak przynajmniej zapamiętałem). Skąd taki finał filmu, który zapowiadany być może jako dramat i thriller zarazem? Otóż, mniejsza o motywy, odbierając domowy telefon, słyszy w słuchawce telefonicznej – coś jak „słyszmy cię”. Caul nie wie czy to prawda, ale jednocześnie wie, że podsłuch może być założony wszędzie. Więc metodycznie szukając go, sam demoluje własne mieszkanie. Nawet podłoga jest po tych jakże dogłębnych, chciałoby się powiedzieć, poszukiwaniach w doprawdy oplakany stan.

Nie chciałbym się oczywiście porównywać z Harrym Caulem vel Gene Hackmanem, wszak ciągle jeszcze, tak przynajmniej sądzę, mam więcej włosów niż on w roku 1974. Idzie mi o co innego. Jako ktoś operujący dość często ironią i sarkazmem – jestem, to po pierwsze, często podejrzewany o użycie tych środków stylistycznych w okolicznościach i sytuacjach, w których nie przyszłoby mi to do głowy. I po drugie – tu dostrzegam podobieństwo (nikłe, ale zawsze) do bohatera „Rozmowy” – ja sam zaczynam podejrzewać sarkazm i ironię w wypowiedziach do mnie skierowanych przez innych ludzi. Nie jest tak, że zawsze się w tym ostatnim myślę, niemniej jednak przyznać muszę, że sytuacja taka bywa mocno niekomfortowa. Tak, zdaje sobie sprawę, że gdy idzie o ironię i sarkazm, to dałoby się pogodzić fanatycznego anty-chrześcijańca Fryderyka Nietzschego („Przyzwyczajenie do ironii, równie jak do sarkazmu, psuje charakter, (...) w końcu człowiek staje się jak pies kąśliwy, który oprócz kąsania wyczuł się i śmiać jeszcze”) z Ewangelią („Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” – to z Ewangeli według św. Mateusza). Nawet jeśli pogodzenie przestrogi płynących z dwóch tak różnych stanowisk wobec świata wydać się może zupełnie powierzchowne, to jednak trudno go nie zauważyć.

Co do pierwszego przypadku – ludzie dopatrują się ironii w niemal każdej mojej wypowiedzi. Tu ekstremalna wydaje mi się sytuacja, w której postawiła mnie, wreszcie wcale nie tak dawno, moja koleżanka. Otóż, od jakiegoś czasu, prawie każde moje zdanie kwitowała już to znaczącym uśmiechem, bądź – kiedy ironia wydawała się jej bardzo gruba – wybuchem śmiechu. Zwłaszcza to drugie stawało się dla mnie kłopotliwe – bo niekiedy towarzyszyło mu przyjaźielskie uderzenie ręką w plecy, które czasami spadało na mnie z zupełnie niespodziewanej strony. Po jakimś czasie koleżanka wyjaśniła mi – mrużąc znacząco oko – że wie o co chodzi, bo ostrzeżono ją, że ja niekiedy mówię coś zupełnie nieporozownego, a śmiejąc się z tego tylko ludzie naprawdę inteligentni. Pewnie, przynajmniej mam taką nadzieję, że i takie sytuacje w życiu mi się zdarzają. Niemniej nie są one bynajmniej w moich wypowiedziach regułą, więc... Więc takie sztapowe rozumie-

nie mojego zachowania świadczy raczej o deficycie inteligencji, albo o przewrażliwieniu. Właśnie – przewrażliwienie. Na jednym z przyjęć, na których bawiłem się tak sobie, około północy postanowiłem wzniesić toast. Za siebie. Za to, że jednak ja – ktoś się bawiłem. Wstałem więc i wznosząc kielich wina powiedziałem – nawiązując w oczywisty sposób do „Misia” Stanisława Barei – „Wszystkie Krzyśki, to fajne chłopy”. To znaczy, chciałem to właśnie powiedzieć, ale język mi się od wypitego wcześniej wina splątał i w rzeczywistości powiedziałem: „Wszystkie Krzyśki to fajne chłopy”. Na to jedna z uczestniczek przyjęcia gwałtownie odsunęła krzesło i trzaskając drzwiami – wybiegła z sali. Miała na imię Krystyna i najwyraźniej odebrała mój toast za aluzję do swojej kobiecości, której nie była widać pewna. Gospodarz przyjęcia moje wyjaśnienia, że to język odmówił mi posłuszeństwa, skwitował – „No Krzyśiek, przecież cię znamy...”. Od tego czasu przy różnych okazjach staram się Krystynie wynagrodzić tamten językowy lapsus. Głośno podkreślam, iż jest kobietą, która mnie peszy i zawsze peszyła. Wydaje mi się, że te specyficzne przeprosiny, odniosły pożądanego skutek.

Skoro zaś jesteśmy przy nawiązaniach do jednej z moich ulubionych komedii – tj. „Misia”, to podam krainocno różny przypadek. W dużej, ponaddwuosobowej, wypełnionej po brzegi sali prowadziłem spotkanie ze Stanisławem Tymem. W pewnym momencie zapytałem niezapomnianego „Ryśka” („Bo wszystkie Ryśki to fajne chłopy”, co się przydarzyło ostatnio „temu Misiu”. Na co jakiś starszy prymus z widowni wstał i poprawił – „nie mówi się temu Misiu, tylko temu Misiovi”. No cóż, sposób w jaki spojrział na mnie wówczas Stanisław Tym – był bezcenny.

Ostatnio wielu ludzi deklaruje głośno swoją wiarę w naukę. No cóż, sam, jako człowiek uniwersytetu, mam, co nie dziwota, wielki dla nauki szacunek. Tyle że w naukę nie tyle się wierzy, co jej wyniki sprawdzają, weryfikują, próbują falsyfikować. Ale cóż, w modzie są dzisiaj prognozy naukowe, a nawet wszelkie prognozy, biorąc pod uwagę promowanie przez portale internetowe przepowiedni jasnowidzów i wrótek. Ale zostaliśmy przy nauce – jeden z moich znajomych z Facebooka napisał ostatnio akt strzelisty na cześć prognoz naukowych – do piekła ignorancji tych, którzy w czymkolwiek chcieliby nie dać im wiary. Napisałem pod jego postem: „Zacznijmy wreszcie poważnie traktować Raport Klubu Rzymskiego”. Mój komentarz zebrał całkiem sporo lajków. Jasne, jakże nie potraktować poważnie przygotowanego przez naukowców raportu z roku 1972 – z aktualizacjami z roku 1992, a potem 2004 – który analizował „przyszłość ludzkości wobec wzrostu liczby mieszkańców Ziemi oraz wyczerpujących się zasobów naturalnych”. Niech nie zwiodą was zapisane tam prognozy, a właściwie – prezentacja „efektów wykładniczego wzrostu użycia surowców w porównaniu z modelem statycznym, nawet przy zwiokrotnieniu istniejących złóż”. Ktoś, kto przeczytałby je dosłownie, mógłby przecież sądzić, że oto dzisiaj dożyliśmy czasów, w których już od dawna wyczerpały się złoża ropy naftowej.

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skafka /38/



Jakub Skafka

Po kolei o kolei



Old Number Six, Newhalem, WA. Parowóz używany do 1954 r. Fot. JAKUB SKAFKA

Nie ma podróży bez środków transportu. Skrzydła, śmigła, koła czy nogi – to „hardware” podróżnika, bez którego najlepszy plan na wycieczkę mógłby zrealizować co najwyżej jeżdżąc palcem po mapie. Niech więc podjęty ostatnio motoryzacyjny wątek potoczy się jeszcze jakiś czas – już nie po drodze jednak, lecz po szynach!

Opowieść o kolei, pełną zwrotów akcji i bezimiennych bohaterów, można byłoby śmiało rozpocząć od czasów starożytnych. Nie znamy imienia człowieka, który jako pierwszy wpadł na pomysł wykorzystania kolei w celu, jakbyśmy to dziś określili, optymalizacji procesu transportowego; był to zapewne jakiś nie w ciemni bity Grek lub Egipcjanin, bo to z ich cywilizacjami wiąże się najstarsze, sięgające daleko przed naszą erę przykłady ich zastosowania. W historii nie zapisał się także średniowieczny wynalazca, który doszedł do wniosku, że siłę pociągową można wykorzystać znacznie efektywniej, jeśli wyżłobienia zastąpi się wystającymi nad powierzchnię, ustawionymi równolegle profilami. Tak pojawiły się pierwsze szyny, najpierw drewniane, z czasem zastąpione żelaznymi, zdolnymi znieść większy ciężar i gorsze warunki atmosferyczne.

Równoległe do nawierzchni ewoluował tabor i napędzający go silnik. Od czasów starożytnych aż do XVIII wieku technologia bazowała na... naturze. Wagoniki kopalniane, a później większe wagony towarowe w ruch wprawiała zwierzęta juczne, przede wszystkim konie. Napęd mechaniczny pozwolił im wychnąć dopiero w pierwszych dekadach XIX stulecia, kiedy furorę zaczęły robić silniki parowe. W dobie rewolucji przemysłowej europejscy wynalazcy przeczuli się w ich nowatorskim wykorzystaniu – od ciągnika Cugnota, przez powóz Trevithicka, aż po nowoczesny parowóz Stephensa (tego „oryginalnego”, angielskiego; choć nasz „śląski Stephenson”, Józef Bożek, też nie próżnował). Wkrótce Europę przecinały coraz to nowsze linie kolejowe, służące nie tylko przewozowi towarów, ale także ludzi.

Potężne, buchające parą lokomotywy przerażały i zachwycały jednocześnie, pobudzając wyobraźnię współczesnych. Najdobitniej świadczy o tym fakt, że jeden z pierwszych niemieckich reżyserów braci Lumière przedstawiał właśnie wjazd pociągu na stację w La Ciotat. Niezależnie od tego, czy rzeczywiście widzowie zgromadzeni na seansie krzyknęli wniebogłosy i spadali z krzesel, czy można ten mit włożyć między bajki, potwierdza jedynie ich kulturową rolę.

Pierwsze linie kolei żelaznej pojawiły się w naszych stronach w połowie XIX wieku. Staraniem władz Cesarstwa Austrii budowano wówczas kolejny odcinek Kolei Północnej, komunikującej Kraków z Wiedniem z pominięciem ziem pruskich. W 1856 r. połączono ostatecznie dwie graniczne miejscowości Śląska Cieszyńskiego, Bogumin i Dziedzice, otwierając drogę w głąb Galicji. Z biegiem czasu region, będący od wieków istotnym ośrodkiem dla handlowych szlakach Europy, przecinało coraz więcej linii kolejowych, w tym jedna z najważniejszych w monarchii (a później najważniejsza w Czechosłowacji) – Kolej Koszycko-Bogumińska.

Poza milionami ton towarów, kolej żelazna woziła olbrzymią liczbę pasażerów. Jeszcze w ostatnich latach XIX stulecia między Boguminem i Koszycami podróżowało kilka, a Koleją Północną kilkanaście milionów osób rocznie. Rzecz jasna, nie byli to wyłącznie turyści – większość stanowili pracownicy, uczniowie, urzędnicy czy żołnierze. Liczby obrazują jednak tempo, w jakim rosło znaczenie transportu kolejowego, gdy tylko stał się realną alternatywą dla dróg i wozów.

Z biegiem czasu kolej modernizowano: rosło znaczenie pociągów spalinowych i elektrycznych, umacniano wały i mosty, zastępowano podkłady i szyny bardziej wytrzymałymi. Warto wspomnieć, że ostatni odcinek po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego zelektryfikowano w 1994 r., a dopiero rok wcześniej wycofano z czynnej służby w taborach PKP parowoz. Koniec minionego wieku otworzył więc nowy rozdział w dziejach kolei, przed którą – jak się zdaje – wciąż rysuje się świetlana przyszłość.



Największe przeboje. Mieczysław Fogg

Niedziela 12 marca, godz. 22.50



PIĄTEK 10 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Gryfice **7.00** Wojciech Cejrowski - bosu przez świat. U brzegów Sahary **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Stacja innowacja **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** M jak miłość (s.) **14.00** Giganci nauki. Układ Słoneczny (teleturniej) **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Olimpiada Bolka i Lolka **15.40** Bajki naszych rodziców. Miś Fantazy **16.10** Kabaretomania (pr. roz.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Szamotyły **17.55** Polonia Express (mag.) **18.10** Magazyn polonijny **18.30** Informacje kulturalne **18.40** Czym żyje świat **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, pogoda, sport **21.05** Na dobre i na zle (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Korona królów. Jagiellonowie (s.).

SOBOTA 11 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Tacy byliśmy. Za kierownicą i nie tylko **7.05** Giganci historii. Major Henryk Dobrzański „Hubal” **7.55** Pytanie na śniadanie **11.25** Hotel Pod Żyrąfą i Nosorzęcem (s.) **13.05** Perły Bałtyku **13.35** Okrasa lamie przepisy. Kuchnia na ziarnku grochu **14.05** Na dobre i na zle (s.) **15.00** Kabaret. Super Show Dwójki 3 **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2023 **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Wojenne dziewczyny 5 (s.) **21.15** Sanatorium miłości 5 **22.10** Paradoxs. Animalia (s.) **23.05** Kabaretowe Naj. Odchudzenie **23.30** Polacy to wiedzą! (s.).

NIEDZIELA 12 MARCA

6.00 Giganci nauki. Układ Słoneczny **6.55** Opole na bis. Folkowe Opole **7.05** U Pana Boga w ogródku (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.40** Misja Zambia. Kościół w rękach świeckich **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Wielkie pamiętanie, laska i wołanie **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Wojciecha - biskupa i męczennika w Łodzi **14.25** U Pana Boga w ogródku (s.) **15.15** Niedziela z... twórczością Henryka Warsa **16.00** Wojciech Cejrowski - bosu przez świat. U brzegów Sahary **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.25** M jak miłość (s.) **18.20** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze **18.35** Co dalej? O tym mówi świat **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Komisarz Alex 17 (s.) **21.15** Czujaw **22.50** Największe przeboje. Mieczysław Fogg **23.25** Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 13 MARCA

6.00 Polacy to wiedzą! **6.30** Ikona karpacka **6.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 **7.00** Smaki świata - po iberyjsku (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Polonia Express **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Wojenne dziewczyny 5 (s.) **13.05** Komisarz Alex 17 (s.) **14.00** Co dalej? O tym mówi świat

14.40 Polacy na ratunek Żydom. Rodzina Jarosów **15.00** Wiadomości **15.20** Figi Migu na planecie Czochras **15.35** Zwierzaki Czytaki. Triathlon podwórkowy **16.00** Korona królów. Jagiellonowie **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.55** Kamperem po południu **18.15** Polacy światu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości **20.05** Noce i dnie. Bogumił i Barbara **22.05** Polonia 24 **22.35** Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem **23.30** Leśniczówka (s.) **0.00** Midnight News.

WTOREK 14 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Kamperem po południu **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Noce i dnie. Bogumił i Barbara (s.) **14.10** Giganci historii. Historia polskiej Marynarki Wojennej w latach 1918-1945 **15.00** Wiadomości **15.15** Przystanek Historia **15.35** Przyjaciele Misia i Margolci **16.00** Korona królów. Jagiellonowie **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Nad Niemnem **18.10** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 15 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Urodzony pod szczęśliwym minerałem **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 15 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Stacja innowacja **6.45** Polacy na ratunek Żydom. Rodzina Jarosów **7.00** Qulszol - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 15 (s.) **14.00** Urodzony pod szczęśliwym minerałem **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Agatka **15.30** Animowanki. Mami Fatale **15.40** Nela Mała Reporterka. Mniisi buddiescy **16.00** Korona królów. Jagiellonowie **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Afrykański cud Maksymiliana **17.55** Kierunek Zachód **18.10** Magazyn z Wysp **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Blondynka 2 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Magazyn Ekspresu Reportera **23.30** Leśniczówka (s.).

CZWARTEK 16 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Co dalej? **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Blondynka 2 (s.) **14.00** Ostatnia Habsburżanka **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek **15.40** Bajki naszych rodziców. Tajemnica szyfru Marabuta **16.00** Korona królów. Jagiellonowie **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Polacy światu. Jan Czochrański **17.55** W obiektywie Polonii. Wschód **18.10** Wilnoteka **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Oficerowie (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Ostatnia Habsburżanka **23.30** Leśniczówka (s.).

Kaziuki nad Wisłą

Kaziuki, tradycyjny wileński jarmark odpuustowy, są dziś organizowane nie tylko w Wilnie. Dużą popularnością cieszą się także w wielu miastach Polski. Ich organizacja rozkwitła po roku 1989, gdy po upadku komunizmu stało się możliwe zrzeszenie się ludzi przesiedlonych po wojnie z Wileńszczyzny. Tworzone przez nich stowarzyszenia zaczęły przypominać i krzewić tradycje, które zachowali ze swoich rodzinnych stron. Wspierają ich w tym lokalne samorządy i ośrodki kultury.

Współczesne polskie Kaziuki to jarmarki, czasem nawet kilkuniodne, połączone z występami artystycznymi, warsztatami i różnymi pokazami. Na straganach można znaleźć regionalne jedzenie, wyroby rzemiosła oraz rękodzieła ludowego i artystycznego, na scenie często pojawiają się zespoły i wykonawcy przybyli z Wileńszczyzny. Organizowane są choćby w Poznaniu, Szczecinie, Białymstoku, Elku, Policach, Olsztynie, Zielonej Górze, Suwałkach, Świdwinie czy Ostrowcu Świętokrzyskim.

– Moja mama w swoich opowieściach zawsze idealizowała Kaziuki w Wilnie – mówi Ryszard Liminowicz, prezes poznańskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. – Dla niej wszystko było na nich perfekcyjne, nawet pogoda była zawsze idealna. Tata, który pochodził z Trzeckakiszek koło Dąbszt, często jej z tego powołał przygadywał, wspominając, że na Kazimierza przeważnie wiało, lało albo sypało śniegiem. Mama odgrzyzała się za każdym razem w ten sam sposób, mówiąc, że pewnie tak było, ale w Trzeckakiszkach.

W tym roku poznańskie Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi



• Kaziuki to jeden wielki jarmark, na którym można kupić wszystko, czego dusza zapagnie. Fot. „Kurier Wileński”

4

wieki liczy już tradycja wileńskich Kaziuków. Ich nazwa wywodzi się od świętego Kazimierza, patrona Litwy, który został kanonizowany w 1602 roku.

Wileńskiej zorganizowało Kaziuki w swoim mieście już po raz 30. – Wszystko rozpoczęło się od tego, że w roku 1989 się zorganizowaliśmy, bo wtedy już było można, a potem krok po kroku przychodzili nam do głowy kolejne, różne pomysły na działalność, aż w końcu zaczęliśmy organizować w Poznaniu Kaziuki – wyjaśnia Liminowicz. – Na początku nie było to duże wydarzenie, ale z roku na rok się rozrastało i teraz, gdy doczekaliśmy ładnego, okrągłego jubileuszu, jest to już niemalże przedsięwzięcie. Tegoroczne Kaziuki odbyły się w ostatni weekend, a w sobotę w Centrum Kultury „Zamek” z koncertem galowym wystąpił Zespół Pieśni i

Tańca „Wilenka” z Wilna, z którym utrzymujemy serdeczne kontakty. W niedzielę zaś wszystko rozpoczęło się od uroczystej mszy świętej w poznańskiej farze z udziałem Chóru Chłopięcego „Poznańskie Słowiki”, a po niej nastąpił przemarsz Orszaku Jagiellonów z fary na pl. Wolności, na którym odbywał się tegoroczny kiermasz. Na kiermaszu można było oczywiście skosztować cepelinów i innych wileńskich specjałów, nabyć wyroby rękodzieła ludowego, palmy, serca kaziukowe, a także okolicznościowe karty pocztowe.

W trakcie niedzielnego kiermaszu organizatorzy poznańskich Kaziuków wręczyli Żurawinę, nagrodę za „szczególne zasługi dla naszych Rodaków na Kresach”, przyznawaną od 2002 r. Jej pierwszym laureatem był Tadeusz Konwicz. A otrzymali ją także m.in. Bernard Ładysz, ks. Józef Obrembski, Andrzej Przewoźnik, siostra Michaela Rak, Edyta Maksymowicz czy Kapela Wileńska. W tym roku honor ten spotkał Wojciecha Wietrzyńskiego, twórcę Swarzędzkiej Orkiestry Fajzoletovej.

„Kurier Wileński”/LITWA

Ocalone ukraińskie serca

Polski kardiolog i transplantolog prof. Michał Zembala przeprowadził w Iwano-Frankiwsku (dawn. Stanisławowie) sześć udanych operacji serca. Jedną z nich – operację metodą Davida – przeprowadzono w obwodzie po raz pierwszy. Jak twierdzi kardiolog Taras Gudzenko, który był inicjatorem wizyty polskich kolegów, pomoc polskiego lekarza trudno przecenić. Przeprowadzenie operacji metodą Davida uważane jest za przejaw najnowocześniejszej sztuki w kardiologii. Przeprowadzana jest na zastawce aorty na odcinkach korzenia aorty i jej wyściółce. Wykonywana jest w przypadku silnego rozdzęcia aorty. Przy takim rozdzęciu utrudniona jest działalność zastawki. Operacji poddany został 62-letni pacjent, uskarżający się na silną zadyszkę przy wysiłku fizycznym. Gdyby nie operacja, pacjenta w przyszłości czekałaby niewydolność serca, ryzyko aneurysmu aorty i nagła śmierć. Jak twierdzi dr Gudzenko, rozrzedzających krewe. Stałe przyjmowanie tych leków może dopro-



• Zabiegi zostały przeprowadzone w Centralnym Miejskim Szpitalu Klinicznym w Iwano-Frankiwsku. Fot. „Kurier Galicyjski”

można ją zachować, zmniejszając jedynie prześwit aorty. Sens operacji metodą Davida polega na tym, aby zachować pacjentowi jego własną zastawkę. Operacja trwała osiem godzin. Dodatkowo prof. Zembala powtórnie zoperował pacjenta, który wcześniej przeszedł zabieg na sercu w Hiszpanii.

wadzić do krwotoków. Tę operację polski profesor z kolegami przeprowadził filigranowo.

Również złożoną operację Bentalla przeprowadzili polscy lekarze u 72-letniej kobiety, która miała zaawansowaną chorobę. Trzeba było wymienić zastawkę i dołączyć do serca sztuczny odcinek aorty. Kobięcie zlikwidowano również poważny aneurysm, grożący pęknięciem i wszczepiono sztuczną zastawkę. Operacja trwała osiem godzin. Dodatkowo prof. Zembala powtórnie zoperował pacjenta, który wcześniej przeszedł zabieg na sercu w Hiszpanii.

Prof. Michał Zembala już po raz drugi przyjechał do Iwano-Frankiwka. Po raz pierwszy ratował życie w 2022 r. Polski kardiolog pozytywnie ocenił pracę ekipy iwano-frankiwskich kardiologów i planuje kolejne wizyty, by pomóc chorzy z ciężkimi chorobami serca. Kolejna jego wizyta nastąpi prawdopodobnie jeszcze w marcu tego roku.

„Kurier Galicyjski”/UKRAINA

SPORT

Mamy następców Kubackiego, Stocha i Żyły

Czwarte miejsce w drużynie jest również bardzo dobrym wynikiem – ocenia występ polskich skoczków na mistrzostwach świata w Planicy trener Jan Szturc z Wisły, wychowawca i pierwszy szkoleniowiec takich zawodników, jak Adam Małysz czy Piotr Żyła. W rozmowie z „Głosem” przyznaje, że Polska ma młodych i zdolnych zawodników, którzy będą kontynuowali sukcesy, jakie teraz odnoszą starsi skoczkowie.

Łukasz Klimanić

Kibice nie bardzo wiedzą, jak traktować wynik uzyskany na mistrzostwach świata w Planicy. Czy złoto Piotra Żyły i brąz Dawida Kubackiego w konkursach indywidualnych, ale brak medalu w drużynie – to powód do radości, czy jednak niedosytu?

– Czwarte miejsce w drużynie jest również bardzo dobrym wynikiem. Oczywiście, że liczyliśmy na medal. Ale można sobie na coś liczyć, a rzeczywistość okazuje się inna. W drużynie jest czterech skoczków i potrzeba ośmiu dobrych skoków. W tym przypadku każdy z naszych zawodników miał słabszy skok. Małym usprawiedliwieniem jest fakt, że Dawid Kubacki chorował od początku mistrzostw świata. A Piotrek Żyła źle się czuł od początku konkursu drużynowego. Od srody, od dekoracji, która przeciągała się o dwie godziny i musiał długo czekać, złapało go przeziębienie. Po konkursie drużynowym wrócił do kraju z gorączką. Było to widać w jego skokach, że to nie jest ten Piotrek. A szansa na medal była. Teraz można gdybać, co by było, gdyby trener Thurnbichler dał jedną belkę niżej, zamiast dwóch. Ale takie gdybanie nic nie zmienia. Decyzja była słuszną, bo zagrał w banque. Dawida było stać na 131 metrów, aby zdobyć punkty potrzebne do medalu. Wyszęd jednak trochę słabszy skok technicznie i odległość 128,5 metra spowodowała, że dodatkowych punktów nie było. Takie są jednak skoki.

Widząc Aleksandra Zniszczoła na tych mistrzostwach przypomniałem sobie jego początki w Lotos Cup na skoczniach w Wisłie-Tabajowie czy Szczyrku-Biłej. Ilu z grupy tamtych chłopaków zostało do dziś, a z którymi można wiązać nadzieje na dobre występy w Pucharze Świata czy mistrzostwach?

– W Planicy mieliśmy trzech zawodników, którzy startowali w ramach Narodowego Programu Rozwoju Skoków Narciarskich „Szukamy następców mistrza” Lotos Cup (obecnie cykl nazywa się Orlen Cup Kids – przyp. red.). Nie uczestniczyli w nim Kamil Stoch i Piotrek Żyła, bo wiekowo byli starsi, ale Dawid Kubacki, Olek Zniszczoł i Paweł Wąsek przeszli ten program zawodów, jakie są rozgrywane od 2003 roku. Można wymienić więc – to wszyscy kadrowcy: Klimek Murańka, Maciej Kot, Andrzej Stękała, Tomek Pilch. Pozostali to juniorzy.



• Jan Szturc (ur. 20 czerwca 1958 w Wisłie) - polski skoczek narciarski, kombinator norweski i piłkarz, reprezentant KS Wisła oraz trener skoków narciarskich i kombinacji norweskiej w tymże klubie: wujek i pierwszy trener Adama Małysza.

W 2002 został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. 25 września 2011 odstąpił pamiątkową tablicę poświęconą jego osobie w Wisłańskiej Alei Gwiazd Sportu. Źródło: Wikipedia

Jak sprawdza się ten system? Czy ci młodzi zwodnicy zastąpią kiedyś Kubackiego, Stocha, Żyłę?

– Mamy bardzo dobrych juniorów. Janek Habdas zdobył brązowy medal podczas mistrzostw świata juniorów w Whistler w Kanadzie i wicemistrzostwo świata w drużynie. Z kolei Kacper Tomasiak był tuż za podium. Mamy następców, którzy będą kontynuowali sukcesy, jakie teraz odnoszą starsi skoczkowie. Ale jak będzie wyglądał ich rozwój, to pokaże czas. Są zawodnicy, którzy w Zimowym Olimpijskim Festiwalu Młodzieży Europy (EYOF) w Planicy, na miesiąc przed mistrzostwami świata, spisali się bardzo udanie. Klemens Joniak wywalczył srebro, Wiktor Szozda brąz, a w drużynie sięgnęli po srebrny medal. A to jeszcze młodzi zawodnicy. Jest Kacper Juroszek, który przed sezonem miał kontuzję i długo dochodził do pełni sił po kłopotach z plecami i kręgosłupem. To talent, który już pokazał się z dobrej strony w Letniej Grand Prix. Puchary Świata czekają na niego, jeśli tylko kontuzje będą go omijały, bo ten chłopak ma duży potencjał.

Osobną kwestią są skoki narciarskie dziewczyn. Z tym chyba nie jest za dobrze?

– Nie chciałbym się wgłębiać w ten temat, bo to temat rzeka. Ta niezdrzona atmosfera nie pomaga wynikom. Oczywiście, dziewczyny startowały na uniwersjadzie w USA, zaliczyły tam dobry start, ale to taka trzecia liga, jak mówi

się potocznie. Nicol Konderla od lata ubiegłego roku zmagą się z kontuzją piszczeli. To zawodniczka, która ma potencjał, ale nie potrafi go wykorzystywać. Stać ją na bardzo dobre wyniki. Ale co z tego, skoro po zawodach czy treningach musi pauzować z powodu zapalenia piszczeli, które się za nią ciągnie. A konflikt wewnętrzny między dziewczynami? Młody trener Szczepan Kupczak, który jeszcze rok temu startował w Pucharze Świata, w Letniej Grand Prix i mistrzostwach Polski, został rzucony na głęboką wodę, nie posiadając większego doświadczenia. Ma potencjał na trenera, ale brakowało mu doświadczenia w pracy z dziewczynami. I to go chyba przerosło. Ten konflikt objawił się choćby tym, że zawodniczki nie potrafią razem mieszkać w jednym pokoju,

a na zawody nie jeżdżą razem jednym samochodem... Tak nie powinno być. Jedynie rozwiązać

to trener, który przyjdzie i postawi sprawę jasno. Jest jeszcze Kinga Rajda, która wywalczyła 23. miejsce w Planicy na dużym obiekcie, ale zapowiedziała koniec kariery. Może to przemysł i zmiany zadanie? Na pewno ma potencjał, więc może gdy przyjdzie inny trener zdecyduje się startować w kolejnym sezonie? Trudno powiedzieć, zobaczymy jak to wszystko będzie wyglądało.

Jak dziś wygląda zainteresowanie skokami wśród dzieci i młodzieży w Polsce?

– Najwięcej dziewczynek mamy w Wisłie. To dzieci w wieku od 6 do 16 lat. W tej chwili mamy dwadzieścia dziewczynek i prawie 60 chłopców. W minioną sobotę rozegrano zawody Orlen Cup Kids w najmłodszych kategoriach, gdzie na 100 zawodników, aż 30 startowało z Wisły. To roczniki 2011-2012 oraz 2013 i młodszy. Podobnie było w przypadku dziewczynki. Zainteresowanie skokami nadal jest. Największym problemem, z jakim teraz się borykamy, a być może moglibyśmy mieć dużo więcej zawodników, jest... brak sprzętu. Głównie nart, butów i wiązań. Kombinony są przesywane od starszych zawodników, kadrowców, którzy – gdy wyskaczą w nich określoną liczbę skoków – zmieniają na nowy, bo ten jest już ponagiany. Wtedy jest to przesywana na mniejszy dla dzieci z młodszymi kategoriami. Brakuje też butów oraz krótkich nart dla zaczynających przygodę z tym sportem dzieci. ◀

Udany początek Stalowników

W pierwszym meczu wstępnej fazy pucharowej Stalownicy Trzynieckie pokonały w środę ekipę Litwinowa 3:1. To było ważne zwycięstwo, bo po tym jak słabsze wyniki drużyny Zdenka Motáka skazały ekipę Stalowników na grę w fazie wstępnej, stawka meczu z Litwinowem toczyła się nie tylko o wypracowanie przewagi w pucharowej rywalizacji, ale przede wszystkim o psychologiczny komfort. Rywal wysocko postawił poprzeczkę. Dopiero po pierwszej przerwie hokeiści z Trzyniecka zaczęli grać odważnie, co zaowocowało trafieniami Vladimira Draveckiego, Daniela Kurovskiego i Martin Růžicka. Wczorajszy drugi mecz tych drużyn zakończył się po zamknięciu naszego wydania. Mecz numer trzy zaplanowano w sobotę 11 marca o 17.45 na tafli Litwinowa. (klm)

Na podium w Ptaszkowej

Mała, pięciuosobowa reprezentacja Zaolzia wzięła udział w III Międzynarodowych Polonijnych Mistrzostwach w Narciarstwie Biegowym, jakie na początku marca rozgrywane były w Centrum Sportów Zimowych w Ptaszkowej. Ich organizatorem było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wraz z Polskim Komitetem Olimpijskim. Termin tych zawodów zbiegł się z rozgrywanym w Istebnej Zjeździe Gwiaździstym, dlatego w Ptaszkowej nie mogło wystartować więcej osób, głównie dzieci i młodzieży. Zapalenie znicza przypadło w udziale Henrykowi Cieślowskiemu, wieloletniemu działaczowi PTTŚ „Beskid Śląski”, który jest stałym członkiem Polonijnej Rady Konsultacyjnej Komisji Sportu i Turystyki Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a następnie rozpoczęła się dwudniowa sportowa rywalizacja. Udanie zaprezentowali się nasi zawodnicy: Władysław Czudek dwukrotnie stanął na najwyższym stopniu podium w biegach techniką klasyczną i dowolną w kategorii oldboys, a Leon Ćmieł zajął trzecie miejsce w biegu techniką dowolną w kategorii masters i czwartą lokatę w biegu „klasycznym”. (klm)

Zjazd Gwiaździsty dla starszych

Już jutro, w sobotę 11 marca, na stoku narciarskim Złoty Groń w Istebnej zostanie rozegrane zawody w dyscyplinach alpejskich dla narciarzy, którzy „wyrósłi” ze Zjazdu Gwiaździstego – w kategoriach wiekowych od 16 do 70 lat i starszych. Wydarzenie ma wypełnić lukę w kalendarzu imprez sportowych w regionie, gdzie brakuje sportowej rywalizacji na stoku dla osób, które ukończyły szkołę podstawową, a kochają jazdę na nartach. Dlatego w zamyśle debiutujące jutro zawody mają być niejako kontynuacją Zjazdu Gwiaździstego. Ich organizatorem jest sekcja sportowa PTTŚ „Beskid Śląski”. Uczestnicy będą rywalizowali na dwóch trasach zjazdowych. Początek zawodów o godz. 9.00, rejestracja od godziny 8.00. (klm)

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃ: Miarka za miarkę (10, godz. 10.00; 11, godz. 17.30);

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYŃ: 20 000 mil podmorskiej żeglugi (10, godz. 10.00);
▲ **Było nás pět** (13, godz. 8.30).

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Julia (11, godz. 18.05);
CZ. CIESZYŃ – Central: Kot w butach. Ostatnie życzenie (10, godz. 16.30); Ztmění (10, godz. 19.00; 12, godz. 17.30); Děti Nagana (11, godz. 15.30); Creed III (11, godz. 17.30); Krzyk VI (11, godz. 20.00); Zadzíwíající kot Maurycy (12, godz. 15.30); Kokainowy miś (12, godz. 20.00); Wielki zielony krokodyl domowy (13, godz. 10.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Mumie (10-12, godz. 17.00); Krzyk VI (10, godz. 19.30); Wszystko wszędzie naraz (10, godz. 18.00); Duchy Inisherin (11, godz. 18.00); Přání k narozeninám (11, 12, godz. 19.30); Rodzina Websterów (12, godz. 10.00); W trójkącie (12, godz. 18.00); Divnośvět (13, godz. 10.00); Czarna Panterra: Wakanda w moim sercu (13, godz. 17.00); Naśladowca (13, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Wyjdz za mnie (10, godz. 17.00); **KARWINA – Centrum:** Ostrov (10, godz. 17.30); Krzyk VI (10, godz. 20.00); Bella i Sebastian. Nowa generacja (11, godz. 15.00); Ant-Man a Wasp: Quantumania (11, godz. 17.15); Creed III (11, godz. 20.00); Mumie (12, godz. 15.00); Děti Nagana (12, godz. 17.30); Ztmění (12, godz. 20.00); Avatar 2 (13, godz. 16.00); Puchatek. Krew i miód (13, godz. 20.00).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniorsa MK PZKO zapraszają na spotkanie towarzyskie 15. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
KARWINA – Klub Seniora „Przyjaźni” zaprasza na spotkanie 13. 3. o godz. 16.00 do Domu Polskiego MK PZKO w Karwinie-Frysztaście.
LESZNA DOLNA – Zarząd MK PZKO zaprasza swoich członków na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się 11. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
PTTS „BŚ” – zaprasza 15. 3. na drugi dydaktyczny spacer po okolicach Cieszyna – tym razem trasa poprowadzi do rezerwatu przyrody „Kopce” w Markłowicach i do Boguszowic. Trasa o długości około 7 km. Spotykamy się przy wejściu na Wzgórze Zamkowe w Cieszynie pod pomnikiem Legionistów Śląskich o godz. 8.10. Do Markłowic przejedziemy autobusem. Spacer poprowadzi Halina Twardzik, tel. 608 620 424.

OFERTY PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA w Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie poszukuje nauczyciela biologii (przyrody) i wychowania fizycznego od 1. 9. 2023 na pełny etat. Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na: skola@zspstesin.cz. GE-143

SZKOŁA PODSTAWOWA w Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie poszukuje pracownika na stanowisko ekonom budżetowy (rozpočtář) – księgowy od 1. 5. 2023 na pełny etat. Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV na skola@zspstesin.cz. GE-143

POLSKIE GIMNAZJUM im. J. Stowackiego w Cz. Cieszynie przyjmie od zaraz na skrócony etat (18 lekcji tygodniowo albo wg umowy) nauczyciela informatyki. Oferta jest skiero-

ŻYCZENIA

Dnia 11 marca 2023 obchodzi swój piękny jubileusz 80. urodzin

pani ZOFIA WAŁACHOWA
z Nieborów

W dniu urodzin serdecznie życzymy wszystkiego, co najlepsze, co raduje serce, co budzi uśmiech na twarzy, co kryje się w słowie szczęście – składają córka Grażyna i syn Leszek z rodzinami. Prawnuki Karolinka, Ania, Kubuś, Dawidek, Natalia i Nelinka Cię kochają i słodkiego całusa przesyłają. GE-142

WSPOMNIENIA

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Dnia 11 marca 2023 minie 5. smutna rocznica zgonu naszego Drogiego

śp. BRUNONA CZYŻA
członka Polskich Kombatanów w Republice Czeskiej
Prosimy tych, którzy zachowali Go w żywej pamięci, o chwilę wspomnień. Dziękują przyjaciółka Dagmar, rodzina i przyjaciele. RK-023

Parapety, schody, blaty kuchenne

WRZOS *Kamieniarstwo*

Piękne nagrobki – wyjątkowa oferta

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
(5 km od Czeskiego Cieszyna)
Tel: +48 606452479,
+48 338567377

Filia: Cisownica, ul. Ustroniska 156
(5 km od Górnjej Lesznej)
Filia RC: Wędrynia 1044
Czynne: wtorek, czwartek 9:00-15:00
Tel: +420 736 702 526

www.kamenictvi-wrzos.cz

GE-108

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021 i 2022” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

MINISTERSTVO KULTURY

MINISTERSTVO SPRAW ZAGRANICZNYCH RP

KONSULAT GENERALNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ w Ostrawie

MINISTERSTWO KULTURY

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH RP

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat@centra558731766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postaboprstic@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrova-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

MK PZKO w Gutach zaprasza 12 marca o godz. 15.00 na zebranie sprawozdawcze połączone z obchodami MDK do Domu PZKO.

WSPOMNIENIA

Dnia 12 marca minie 5. rocznica śmierci naszej Ukochanej

śp. ANNY JONSZTY
z Olbrachcic

Z kolei 20 maja minie już 12. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Najdroższy

śp. TADEUSZ JONSZTA
z Olbrachcic

Z szacunkiem i wdzięcznością wspominają cała rodzina. GE-130

Są dni, które pamiętać należy. Te, które w sercach są zapisane.

Dnia 11 marca 2023 minie 16. rocznica, kiedy na zawsze odeszła moja Ukochana Mama, Teściowa i Babcia

śp. MARIA KOCHOWA
z domu Herman,
z Czeskiego Cieszyna

O chwilę wspomnień proszą syn Beno, synowa Daša, wnuki Bogdan i Wojciech. GE-094

Dnia 9 marca minęło 19 lat, kiedy opuściła nas na zawsze nasza Kochana Mama

śp. WALERIA KOWALSKA
z Olbrachcic

zaś 5 kwietnia minie 31 lat, kiedy odszedł na zawsze Jej Mąż a nasz Drogí Ojciec

śp. ALOJZY KOWALSKI

Tym, którzy zachowali Ich w życzliwej pamięci, dziękują synowie Stanisław i Tadeusz z rodziną. GE-133

W niedzielę 12 marca wspominać będziemy 10. rocznicę śmierci Kochanej Mamy, Teściowej, Babcie, Prababci, Cioci i Znajomej

śp. BARBARY KOZIEŁOWEJ
z Ropicy

Równocześnie w ubiegłym roku upłynęła 80. rocznica śmierci Jej rodziców oraz Brata zamordowanych w Warszawie podczas 2 wojny światowej. Z wdzięcznością wspominają córki Krystyna i Halina z rodzinami. GE-123

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Dnia 10 marca minie piąta rocznica zgonu

śp. STANISŁAWA PRZYHODY

O chwilę wspomnień proszą żona, córki i synowa z rodzinami. GE-126

NEKROLOGI

Serdecznie dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym za udział w pogrzebie, kondolencje, słowa otuchy oraz kwiaty dla

śp. EDVARDA KAJFOSZA

Szczególne podziękowania dla ojca Eliasza za przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego i słowa pociechy, dla pani Natalii Brannej za ciepłe słowa oraz dla Fifcy za umilenie pogrzebu śpiewem. W smutku pogrążona rodzina. GE-140

11 marca na Złotym Groniu w Istebnej odbędą się zawody narciarskie „O puchar Beskidu Śląskiego 2023”. Wyjazd kibiców autobusem z Cieszyna (plac Wolności) o godz. 6.53, dojazd do Istebnej Buczniaka o godz. 8.06. Zawody odbędą się w godz. 9.00–11.00. Po ich zakończeniu wycieczka trasą przez Stecówkę na Kubalonkę – około 7 km. Odjazd autobusu z Kubalonki do Cieszyna o godz. 14.45, 15.25, 16.25, 16.45.

NEKROLOGI

Nie płacicie drodzy, że idę spać, tego spokoju mi życzenie. Tyłko wieczne wspomnienie w sercach zachowajcie.

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 5 marca 2023 opuściła nas na zawsze w wieku 91 lat nasza Kochana Ciocia

śp. mgr MARTA KAIM
z Czeskiego Cieszyna-Sibicy

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 13 marca 2023 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążona rodzina. GE-128

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu zgonu

śp. MARTY KAIM
emerytowanej nauczycielki PSP w Czeskim Cieszynie

składają najbliższej rodzinie dyrekcja, nauczyciele oraz uczniowie PSP w Czeskim Cieszynie. GE-132

DROGA MARTO!

Powróciłaś w ramiona Kochanego Męża, by w gronie wspaniałych ludzi słuchać anielskich pieśni...

Daniela i Józef Drongowie GE-134

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy Rodzinie i Bliskim z powodu śmierci naszej Koleżanki

śp. MARTY KAIM

składają zarząd oraz członkowie Klubu Nauczycieli Emerytów. GE-135

Odeszła cicho, bez słów pożegnania, tak jakbyś nie chciała swym odejściem smucić... tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania, że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić.

ks. Jan Twardowski

Drogą naszym sercom

śp. MARTĘ KAIM

żegnają ze smutkiem i pokorą członkowie Rodziny Katyńskiej w RC. Jej dobro i uśmiech zostaną z nami. GE-136

Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich...

śp. MARTA KAIM

była pedagogiem, którego się nie zapomina. Nauczycielką – ukochaną przez całe rzesze wychowanków, wspaniałą Koleżanką o nietuzinkowym poczuciu humoru. Licząc gwiazdy na niebie, będziemy ją wspominać. Wyrazy współczucia najbliższym składa zespół Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie. GE-138

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...

Najgłębsze wyrazy współczucia najbliższej rodzinie z powodu śmierci

śp. ANNY CIENCIAŁOWEJ
nauczycielki jabłonkowskiej podstawówki

składają wychowankowie klasy 9c, absolwenci z roku 1968 PSP w Jabłonkowie. GE-139

Szanownemu panu inżynierowi Józefowi Ciećciale z Jabłonkowa, szczerze wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego Małżonki

śp. ANNY

przesyłają koledzy z Klubu Seniora MK PZKO w Jabłonkowie. Cześć Jej pamięci. GE-141

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że zmarł nasz Kolega, długoletni ofiarny członek MK PZKO w Suchej Górnej

śp. EUGENIUSZ FAJA

Żonie Alenii oraz Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia. Zarząd Koła, Klub Kobiet oraz Klub Chłopa. GE-144

Zarząd MK PZKO w Karwinie Frysztaście zaprasza wszystkich członków i sympatyków na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się dnia 12 marca o godz. 15.00.

PROGRAM TV

PIĄTEK 10 MARCA

TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie polóżne (s.) 10.00 Pełne gniazdo w województwie karłowarskim 10.40 Opowiadaj (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.15 Nigdy nie zobaczę morza 15.55 Uśmiechy J. Adamca 16.35 Łopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Mieszkać jak... systematyk 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Kukulki II (s.) 21.05 Wszystko-party 22.00 Hercule Poirot (s.) 23.45 Zabójcze szczyry (s.) 0.30 AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 W kamperze po Węgrzech 9.00 Najwspanialsze dzieła natury 9.50 Słonie z bliska 10.45 Królestwo natury 11.15 Pod powierzchnią w poszukiwaniu morskich legend 12.10 Stulecie kotowatych 13.10 Historia świata 14.05 Wieczny Egipt 15.00 Piękno pod powierzchnią wody 15.45 Ekstremalne windy 16.35 Piękne żywe zabytki 17.05 Krok w nicosć Jana Masaryka 18.00 W egzekucji komorniczek 18.45 Maroko, tysiącletnia cywilizacja 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Zagraj dla mnie, Miśty (film) 21.45 Byliśmy żołnierzami (film) 0.00 Lotnicze katastrofy 0.45 Tajemnice II wojny światowej.

NOVA
5.55 Śniadanie 8.35 Ulica (s.) 9.35 Złoty labędz (s.) 10.55 Pościg 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.40 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 15.35 Zamierzmy się żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Niesamowity Spider-Man II (film) 23.15 Zabójcze maszyny (film) 1.45 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.15 Zoo (s.) 10.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 11.35 Policja Hamburg (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechi 22.00 Jak zbudować marzenie 23.05 Tak jest, szefie! 0.20 Policja w akcji.

SOBOTA 11 MARCA

TVC 1
6.00 Buleczki z rana 6.25 Łopatologicznie 7.20 Magnolia 8.30 Siedem siostr (bajka) 9.05 Uśmiechy Petra Skoumalá 9.45 Babcia się ucieszy 10.15 Wszystkie zwierzęta duże i małe (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Honza i tajemnicza istota (bajka) 13.50 O czarownicy z dużym nosem (bajka) 14.45 Florencja 13:30 (film) 15.15 Ostatnia nagonka Alfonsa Karáska 16.15 Panna Marple (film) 17.55 Kot to nie pies 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cuda natury 21.20 Olympic 60 (koncert) 22.45 Maigret się boi (film) 0.25 Komisarz Moulin (s.).

TVC 2
6.00 Największe bitwy czołgowe 6.40 Einsteinowie wśród zwierząt

7.35 Najpiękniejsze miejsca antycznej Grecji 8.30 Na hulajnodzie 8.40 Z kucharką dookoła świata 9.35 Na jednoślądzie do Afryki 10.00 Lotnicze katastrofy 10.45 Auto Moto Świat 11.05 Auto Moto Test 11.15 Strzały w Miami 11.35 Kamera w podróży 13.10 Babel 13.35 Zawód: Królowa 14.25 Baron Munchhausen (film) 15.45 Błękitna krew 16.40 Ciekawostki z naszej planety 17.35 Cudowna planeta 18.30 Afrykańskie pustkowia wzdłuż rzek 19.20 Piękne żywe zabytki 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 El Cid (film) 23.00 Wilcze prawo 1974 (film) 0.45 Gomorra (s.).

NOVA
6.10 Looney Tunes (s. anim.) 7.05 Scooby-Doo (s. anim.) 7.55 Weekendowe Śniadanie 11.50 Poradnik domowy 13.10 W blasku nocy (film) 15.00 Cinderella Story (film) 16.50 Bodyguard (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Pościg – wydania specjalne 21.40 60 sekund (film) 0.05 Nocny pościg (film).

PRIMA
6.10 Wilk i zając (s. anim.) 6.40 M.A.S.H. (s.) 9.05 Autosalon.tv 10.25 Czempioni 12.00 Morderstwa w Midsomer (s.) 14.25 Dziewczyna do zabicia (film) 16.35 Zajączek pod kamiennym stołem (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Czempioni 21.45 Gliniarz (s.) 23.00 Trauma Center (film) 1.05 Fatalna nagłoność (film).

NIEDZIELA 12 MARCA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Florencja 13:30 (film) 7.50 Różowa Anusia (bajka) 8.20 Buleczki z rana 8.50 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Cyrk Humberto (s.) 12.00 Pytania Vaclava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Jak się dobrze ożenić (bajka) 13.55 O sprytniej Marynie (bajka) 14.25 Zła krew (s.) 15.45 Został pan wdowca! (film) 17.25 Karetka (s.) 18.25 To umiały nasze babcie 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Boski (film) 21.50 168 godzin 22.20 Drugi ruch pionkiem (film) 23.40 Zabójcze szczyry (s.) 0.35 Wszystkie zwierzęta duże i małe (s.).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.35 Poradnik domowy 10.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 11.35 Policja Hamburg (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.30 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 23.30 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.35 Poradnik domowy 10.30 Policja kryminalna Montpellier (s.) 11.35 Policja Hamburg (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, sport, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Dobre wiadomości (s.) 21.35 V.I.P. morderstwa (s.) 22.55 Gliniarz (s.) 0.05 Tak jest, szefie!

O STATNIA STRONA

WEHIKUL CZASU



Tak było...

...tak jest

• Tym razem zapraszamy naszych czytelników z aparatem do Nydku. Może komuś uda się uchwycić widok, jaki znaleźliśmy w książce „Beskydy a Pobeskydí 1895-1939” (wydawnictwo Wart).
Fotografie prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos *weekend*

Piątek
10 marca 2023
nr 20 (LXXVIII)
cena: 20 Kč



Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

PASJE
KALIGRAFIA,
CZYLI PIĘKNE PISANIE
STR. 6



PASJE
URATOWANA
PAMIĘĆ
STR. 7



OPINIE
PO KOLEI
O KOLEI
STR. 11



Powstanie szkoła z widokiem

ODLEGŁA PRZESZŁOŚĆ...

NIE TAK ODLEGŁA PRZESZŁOŚĆ...

STAN WSPÓŁCZESNY

ŚMIAŁA WIZJA PRZYSZŁOŚCI



Zdjęcia: ARC, BEATA SCHÖNWALD

UŚMIECHNIJ SIĘ



RYS. MAGIET MACKOWIK

WYDARZENIE:

To już zostało przesądzone. Polska szkołę w Gródku czeka remont, który zmieni jej wygląd oraz da dzieciom więcej przestrzeni do nauki i zajęć pozalekcyjnych. Tydzień temu gmina zrobiła w tym kierunku zasadniczy krok. Ogłosiła przetarg na wykonawcę tego diskutowanego od kilku lat przedsięwzięcia.

Beata Schönwald

Pomysł rozbudowy szkoły zrodził się w związku z wymagającym naprawy ciekającym dachem jeszcze w czasach dyrektora Kazimierza Cieślara. – Ponieważ brakuje nam pomieszczeń – nie mamy np. świetlicy z prawdziwego zdarzenia – pomyśleliśmy o tym, żeby przestrzeń pod dachem odpowiednio wykorzystać. Wójt zgodził się na to – wspomina sytuację sprzed kilku lat obecna dyrektorka gródeckiej podstawówki Katarzyna Šafak. Z tego, że w ostatnich dniach sprawy nabrały tempa, bardzo się cieszy.
– Z upływem czasu zaczęłam tracić nadzieję, czy doczekamy tego remontu – przyznaje.

Projekt przebudowy szkoły polegający na zagospodarowaniu strychu i położeniu nowego dachu przygotowało biuro architektoniczne z Brna. Na tej podstawie w 2021 i 2022 roku gmina złożyła w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego wnioszek o dofinansowanie tej inwestycji. Za każdym razem spotykała się jednak z odmową. W tak zwanym międzyczasie, wiosną ubiegłego roku, udało się jej zdobyć pozwolenie na budowę. – W tym roku postanowiliśmy raz jeszcze spróbować szczęścia i złożyliśmy wniosek w Ministerstwie Finansów. Niezależnie jednak od wyniku postanowiliśmy rozpocząć budowę. W tegorocznym budżecie wyasygnowaliśmy 10 mln koron na ten cel, co było możliwe głównie dzięki ubiegłorocznym oszczędnościom. Jestem przekonany, że w

przyszłym roku uda nam się znaleźć drugie tyle – podkreśla wójt Gródka, Robert Borski. Na uzyskanie owoch potrzebnych 20 mln koron z ministerstwa nie bardzo bowiem da się liczyć. Do rozdysponowania jest 300 mln koron. Tylko nieliczni zostaną więc usatysfakcjonowani.
Remont dachu i poddasza spowoduje, że szkoła uzyska bardziej nowoczesny wygląd. Dotychczasowy dwuspadowy dach zastąpi nowy, płaski. Tam, gdzie był strych, powstanie natomiast dodatkowa kondygnacja. – Będzie dużo szkła, dzięki czemu z poddasza będzie rozciągać się piękny widok na cały Gródek – przybliży wójt. Jednocześnie przyznaje, że kiedy po raz pierwszy została opublikowana wizualizacja szkoły po remoncie, nie wszyscy przyjęli ją z zachwytem.

Pojawiły się opinie, że budynek nazbyt zmieni swój wygląd i nie będzie przypominał już tej szkoły sprzed stu, pięćdziesięciu czy dwudziestu lat. – Ludzie chcą często, żeby wewnątrz były nowoczesne, a

z zewnątrz wszystko pozostało po staremu. Niestety, nie zawsze jest to możliwe – stwierdza Borski. **▲**

Čiąg dalszy na str. 4

REKLAMA

REGIOJET

Rozpocznij swoją karierę
Zostań kierownikiem pociągu

Wynagrodzenie po zdaniu
egzaminów dla kierownika
pociągu **41-53 000 CZK**.

Więcej informacji:
regiojet.cz



CE-110

REKLAMA

Letnie obozy 2023

- sportowe tenisowe
- sportowe badmintonowe
- „Školkaček” dla dzieci 3–6 lat
- jeździeckie • taneczne

Wykorzystaj
swoj benefit!

sport vitality

+420 601 276 193
www.vitalityslzsko.cz